Rok VII. WARSZAWA, dnia 15-go listopada 1932 r. Nr. 22

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Zadania polityki komunikacyjnej.

Niebawem otwarta zostanie po półtorarocznem vacuum czwarta kadencja Państwowej Rady Kolejowej na podstawie nowego statutu, wzmacniającego wprawdzie wobec niej rolę Minister. Komunikacji, ale mimo to nie zwężającego dla przedstawicielstwa interesów gospodarczych prawa wypowiadania i obrony swoich postulatów. Należy przypuszczać, że w bieżącej kadencji Państwowa Rada Kolejowa, w której składzie — nawiasem mówiąc — reprezentacja rolnictwa ma być znacznie zwiększona, ściągnie ku swoim specjalnym sprawom i kompetencjom o wiele żywsze, niż dotąd zainteresowanie społeczeństwa, które dotychczas mało się tym działem administracji państwowej zajmowało. Można rzec nawet więcej i wydaje się, że połączone obecnie Ministerstwo Komunikacji i Robót Publicznych wybije się na przodujące wśród resortów gospodarczych miejsce. O ile chodzi o zwiększoną w tym kierunku uwagę społeczną, tłómaczy się ona dość prosto. Inne ministerstwa, jak rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu, walkę z kryzysem uważały za swój naturalny obowiązek i w tej walce poczyniły szereg różnorakich posunięć. Częściowo nie były one jednak uwieńczone żadnem powodzeniem lub nawet łatając niezgorzej jeden brak lub zapobiegając jednej klęsce zarazem mimowoli otwierały inną ranę lub potęgowały inną niedolę. Częściowo zaś były i byłyby nadal skuteczne, gdyby dało się im poświęcić większe fundusze, na które społeczeństwa nie stać.

W sytuacji obecnej stoją więc pod wielkiem znakiem zapytania liczne wysiłki poszczególnych ministerstw w kierunku złagodzenia kryzysu, o ile są — a przeważnie są — związane ze świadczeniami Skarbu. A i pomimo nich ani ministerstwu rolnictwa nie dało się trwale oderwać Polski od przebiegu cen światowych (zadanie zresztą, o ile mamy utrzymać eksport, niemożliwe), ani ministerstwu przemysłu i handlu ożywić tempa naszej produkcji, ani ministerstwu pracy uciąć łba hydrze bezrobocia, przeciwnie — wypadło im z konieczności zająć się faktycznie smutnym udziałem normującym w demobilizacji naszego warsztatu gospodarczego.

Gdy nikłe są konkretne możliwości dopomożenia finansowego gospodarstwu narodowemu przez państwo, naturalną jest dążność jego do możliwej redukcji swoich kosztów.

A w tem na jedno z miejsc czołowych wysuwa się zniżka kosztów transportu, które wobec spadku cen na towary zaczynają ad valorem nie wytrzymywać rachunku i powodować niepomierne obniżenie dochodu wytwórcy, sięgające nieopłacalności produkcji.

Niestety zaś w tym właśnie okresie, kiedy ceny spadły, w samem zaraniu kryzysu, kolej, która w transporcie odgrywa u nas rolę główną, z okazji reformy taryfowej znacznie opłaty podniosła, opierając się na wysokich cenach z lat 1927 i 1928. Podniosło to koszty przewozu ad valorem towarów odrazu bardzo znacznie, a wraz ze spadkiem cen coraz bardziej. W stosunku do niektórych artykułów rolnych ilustruje to zestawienie poniższe.

Towary	Przeciętna cena rynkowa za 100 kg. w zł.		Koszt przewozu 100 kg. w zł. na km. w ładunku wagon.		Koszt przewozu ad walorem		
	w roku 1927/8	w roku 1931/2	w roku 1927/8	w roku 1931/2	taryfa stara. ceny w r. 1927/8	taryfa obecna ceny w r 1927/8	taryfa obecna ceny w r. 1931/2
pszenica	47,79	26,98	2,40	3,12	5,0	6.5	11,6
żyto . .	43,77	25,09	2,40	3,12	5.5	6,4	12,4
jęczmień	44,77	24,59	2,40	3,12	5,4	7,0	12,7
owies . .	34,99	32,70	2,40	3,12	6,9	8,9	13,2
nasiona konicz.	262,91	199,98	4,30	5,17	1,6	2,0	2,6
wyka . .	36,25	22,67	2,40	3,12	6,6	8,6	13,8
mleko .	38,75	22,63	3,30	4,06	8,5	10,5	17,9
masło . .	629,00	377,00	4,30	5,59	0,7	0,9	1,5
jaja . . .	333,00	179,00	4,30	6,13	1,3	1,8	3,4
trzoda chlewna	198,24	97,10	1,14	2,55	0,6	1,3	2,6
słonina i sadło .	343,33	200,00	4'30	5,59	1,3	1,6	2,8
smalec .	505,00	290,00	4,30	5,59	0,9	1,1	1,9

Tablica ta uwidacznia podwojenie kosztu przewozu przy porównaniu cen produktów rolnych w latach 1927/28 i 1931/32 i zwyżkę o przeszło ⅓ część w stosunku do podstawy obliczeniowej taryfy obecnie obowiązującej. Ponieważ ceny braliśmy rynkowe, producent więc otrzymuje o 3—6 zł. mniej od nich ze względu na koszt przewozu koleją na 300 km., co ad valorem stanowi na zbożach po kilkanaście procent. Przy odległościach większych procent ten jest jeszcze wyższy (przy 700 km. 21,6% ceny żyta), wyższy jest również przy przesyłkach mniejszemi partjami (wagonowo po 5—10 tonn, a zwłaszcza drobnicą, na żyta na 700 km. — 24,6%. Na artykułach hodowlanych procent ten jest wprawdzie mniejszy, ale należy uwzględnić, że tu wchodzą w grę przewozy kilkakrotne (do mleczarń, sortowni, rzeźni, a z nich dopiero na rynki), przyczem część produkcji odpada lub traci wartość; więcej tu zresztą jest przewozów mniejszemi partjami. Ceny przytem braliśmy przeciętne roczne, czyli w momentach szczególnego napięcia podany odsetek ten jest jeszcze wyższy, np. we wrześniu b. r. na owies przy 700 km. — 42,0% ad valorem przeciętnej ceny krajowej producenta. Oto są te objektywne warunki, które skłaniają rolników do nacisku na wysokość taryf towarowych. Uwagę ogólną w tę stronę zwrócił spór o ceny kartelowe, przerzucony na ceny sztywne wogóle. W związku zaś z obniżeniem niektórych cen monopolowych porusza się coraz głośniej i zagadnienie kosztów transportu kolejowego. Żądania rolników idą tu w następujących kierunkach:

a) obniżenia stawek od przewozu artykułów rolniczych do poziomu procentowego ich wartości z przed spadku cen, chociażby już na podstawie obliczeniowej nowej taryfy, czyli do wysokości przedostatniej kolumny przytoczonej taryfy, innemi słowy przeciętnie o 30—40%;

b) obniżenia stawek od przewozu środków produkcji rolnej, jak nawozy sztuczne, narzędzia gospodarskie, węgiel, naftę i t. d., ponieważ koszt ten uszczupla dochód producenta i rolnictwa;

c) szczególnego obniżenia stawek przy przewozie artykułów rolnych (produkcja roślinna i zwierzęca, leśnictwo, przemysł rolny) na odległości dalsze, ażeby możliwie zredukować rozpiętość cen miejscowych, co w naszej konfiguracji geograficznej, gdzie okręgi wydajniejsze leżą na peryferjach państwa, ma doniosłe znaczenie;

d) szczególnego obniżenia stawek przy eksporcie artykułów rolnych lądowym i morskim, ponieważ eksport w znacznej mierze reguluje u nas ceny wewnętrzne, i im mniejsze będą jego koszty, tem stosunkowo wyżej kształtować się muszą ceny miejscowe;

e) wydatnego poparcia przewozów na eksport artykułów rolnych specjalnych lub uszlachetnionych, jak nasiona, jęczmień browarny, zwierzęta zarodowe i t. d., ażeby skierować zainteresowanie rolników ku produkcji zróżniczkowanej i przeto osłabić nadpodaż artykułów masowych.

Na podstawie tych wytycznych występować zapewne będzie w Państwowej Radzie Kolejowej przedstawicielstwo rolnicze. Nie należy sądzić, że postulaty te są skierowane przeciw innym odłamom gospodarczym. Zyskają one niewątpliwie poparcie przemysłu,

któremu rozszerzają rynek wewnętrzny. Z drugiej strony i rolnictwu nie chodzi o przerzucenie w większej mierze kosztów kolejowych na przemysł, którego jest konsumentem. W tym zakresie w gronie reprezentacji różnych interesów panuje idyliczny solidaryzm.

Zarzucono w prasie przed rokiem poprzedniej Radzie Kolejowej, że ponad 90% jej uchwał dotyczy obniżenia taryf bez względu na koszty kolejowe. W tej postaci zarzut nie był podniesiony słusznie. Zgłaszając swe postulaty taryfowe, Rada Kolejowa liczyła się zawsze z opłacalnością kolei, jako przedsiębiorstwa przewozowego, czyli bądź wnioski swe poddawała pod rozważenie, jako instytucja doradcza, czynnikom decydującym, o ile mieszczą się w granicach opłacalności kolei, bądź popierała je argumentem spodziewanego wzrostu przewozów, bądź wreszcie, wskazując nagłe potrzeby zniżek, przez to samo lub jednocześnie z tem podsuwała kolei wskazania, niekiedy ściśle konkretne, odpowiednich przesunięć rekompensujących wewnątrz taryfy. Tak było dotychczas, będzie i teraz, zwłaszcza, że kolej w zasadzie słuszność wszystkich przytoczonych wyżej postulatów uznaje i wiele w kierunku ich częściowego bodaj wprowadzenia w życie czyni, zwłaszcza w zakresie punktów „c“ i „d“.

Pomimo to cechą charakterystyczną stosunku kolei a sfer gospodarczych są stałe targi o wysokość taryfy, producenci podnoszą trudności wynikające dla nich z drogiej opłaty przewozowej wraz z ich bliższemi i dalszemi skutkami, kolej wskazuje na konieczność pokrycia swoich kosztów, których redukcji zresztą starannie dokonywa, oraz na ryzyko obniżenia tych lub innych stawek bez zagwarantowania, że nie zmniejszą jej dochodu. Wadę zasadniczą tego wzajemnego stosunku kontrahentów jest zanadto lękliwe trzymanie się przez obydwie strony status quo ante, przez kolej wysokości poszczególnych opłat, przez producentów aktualnej potrzeby wytwórczości, a raczej danego warsztatu pracy. Innemi słowy, posunięcia praktyczne w tej dziedzinie cechuje konserwatyzm tak dalece posunięty, iż niepodobna go nazwać programem gosp. Trudno się wprawdzie dziwić reprezentantom danych warsztatów, że pragną im byt ułatwić, trudno się dziwić i kolei, kierowanej nie przez ekonomistów, lecz przez fachowców branżowych, że od momentu komercjalizacji zwłaszcza myślą jedynie o jej budżecie, pozostawiając sferom zainteresowanym troskę o wzajemny stosunek opłat przewozowych od poszczególnych towarów, byleby w granicach opłacalności transportu.

Jest to więc zrozumiałe, lecz na tej płaszczyźnie niepodobna się spodziewać, by ministerstwo komunikacji lub rada kolejowa odegrały poważniejszą rolę w twórczej walce z kryzysem. Państwo musi wzieść się zarówno nad interes bież. skomercjonalizowanego przedsiębiorstwa, jak nad doraźne potrzeby jego klijentów, czyli—głębsza myśl i szerszy program powinny zapanować zarówno wśród kierowników ministerstwa, jak przedstawicielstwa gospodarczego. Gdy rolnik dopomina się o zniżkę taryfy, przypuśćmy, na przewóz owsa wołyńskiego do portów, a kolei przewiduje skutkiem tej zniżki powiększenie przewozów i zatem absolutny wzrost dochodu, opuszczone byłoby pomimo obopólnej zgody stron kryterjum najdonioślejsze, gdy pomija się pytanie, czy dane przewozy ze stanowiska kierunku rozwojowego ekonomji krajowej są w istocie niezbędne i pożądane? Czy dany produkt danego regjonu nie słuszniej pozostawić bądź na użytek ściśle lokalny, czy wogóle wewnętrzny, eliminując go do konkurencji eksportowej? Oczywiście, ów owies wołyński daliśmy jedynie tytułem przykładu, nie próbując dlań rozstrzygać postawionego pytania, lecz pragnąc jedynie wyjaśnić konieczność oszczędności i planowości gospodarczej w polityce przewozowej, która być winna uniezależniona od ściśle egoistycznego interesu bieżącego tak kolei, jak producenta. Regjonalizacja przewozów w drodze odpowiedniego ich taryfowania wiąże się częstokroć z tą planowością. Przed taryfowcem powinna być stale mapa, obrazująca nie tylko gospodarstwo dzisiejsze i jego przewozy, ale i taka, która przedstawia gospodarstwo i przewozy, do których w imię interesu ogólnego należy dążyć. Kolej pod tym względem dopuszcza się licznych błędów, gdy np. udziela ulg przy dostarczeniu odpowiedniego kontyngentu przewozów, bo nie zważa ani na to, że ulga ta nigdy bodaj nie sięga właściwego wytwórcy, ani na to, czy dany kontyngent, zwiększając dochód kolei, nie jest gospodarczo zbędny lub nawet szkodliwy. Kolej podobnie do polityki celnej nie może wszędzie powodować się jedynie in-

teresem fiskalnym, niewątpliwie dążąc do utrzymania ogólnego opłacającego koszty dochodu. Z tego względu m. in. konkurencja kolei z innemi środkami lokomocji pozbawione jest racji. Z drugiej strony i ze sfer gospodarczych nie mogą być wysuwane hasła zanadto ogólne i prostolinijne: jedne taryfy powinny być obniżone, niektóre towary być może należy przewozić bezpłatnie, inne taryfy mogą być nawet droższe od obecnych lub bodaj prohibicyjne, zależnie od ogólnego interesu gospodarstwa krajowego, zawartego w jego nerwie transportowym. Dopiero stając na tem stanowisku, wprzęgnąć zdołamy kolej do służby w ogólnym programie walki o lepsze warunki bytu, przez którą ratowałaby zresztą i własne podstawy.

Budowa naszej taryfy — pomimo swej zbytniej obszerności — jest zanadto schematyczna nie tylko w traktowaniu przewozów wewnętrznych i eksportowych, lecz również wobec importu i tranzytu, naogół szacując je drożej. Na pozór jest jej stanowisko w tym zakresie słuszne: ulga dla swoich, wyższa opłata dla obcych. Lecz właśnie w tem tkwi przesada schematyczności. Należy wziąć pod uwagę fakt, że polską strukturę gospodarczą cechuje naogół t. zw. samowystarczalność. W zakresie produkcji rolnej odgrywa u nas rolę spożycie wewnętrzne o tyle, że ewentualny eksport jednych artykułów, import innych w głównym zarysie dotyczy stosunkowo nieznacznych i niekoniecznie stałych nadwyżek lub niedoborów. Nie dowodzi to braku potrzeby poparcia dla naszego eksportu rolnego, wymiana powinna być intensywna, chociażby saldo jej było bliskie zera. W zakresie produkcji przemysłowej zróżniczkowanie jest większe: posiadamy z jednej strony artykuły wyraźnie eksportowe, inne sprowadzamy z zagranicy dla potrzeb produkcji albo konsumcji; za trudnościami wywozu idą ograniczenia przywozu, lecz i tu niezależnie od wysokości absolutnej obu kolumn saldo nie jest wielkie. Wprawdzie mamy możliwości objektywne zwiększenia produkcji eksportowej, lecz w dzisiejszych stosunkach kontyngentowanie przywozu w licznych krajach i zrównywanie pomiędzy niemi wymiany wzajemnej, po bilansie handlowym przez czas długi nie możemy się spodziewać nadwyżki czynnej, która jest niezbędna dla pokrycia niedoborów naszego bilansu płatniczego. Są to warunki, które powinny skłonić nas w polityce gospodarczej do szczególnego poparcia tranzytu. Nasze położenie geograficzne jest pod tym względem nader pomyślnie, i tranzyt winien nam dawać jedną z najpoważniejszych podstaw bogactwa narodowego. Tymczasem tranzyt wyraża się w naszych przewozach (już włączając niemiecką komunikację z Prusami Wschodniemi) liczbą skromną około 5 milj. tonn rocznie, 8% przewozów wagowo wobec 24 milj. tonn samego obrotu sowieckiego z krajami europejskiemi. Na rozwój tranzytu kolej wprawdzie kładzie nacisk, jednakże na poparcie jego idzie właściwie od wypadku do wypadku, udzielając — o ile wiemy — ulg na zgłoszenia innych państw przy zagwarantowaniu pewnych kontyngentów przewozowych. W zakresie wzmożenia tranzytu bodaj dałoby się jeszcze wiele uczynić, zwłaszcza że za nim postępuje zazwyczaj rozwój obrotu uszlachetniającego czy wogóle pośredniczącego, czyli import w celach reeksportu, który może mieć u nas wielką przyszłość. Przecie Holandja, mająca czterokrotnie mniej ludności, niż Polska, dzięki temu obrotowi ma handel zagraniczny trzykrotnie od nas większy. To też taryfy na tego rodzaju import pośredniczący oraz na import produkcyjny należy traktować inaczej, niż import konsumcyjny.

O wiele trudniejsze zadanie leżą przed naszą polityką komunikacyjną w zakresie rozwoju sieci. Pod tym względem kryzys zaznaczył się u nas zastojem zupełnie tragicznym. Skutki gospodarcze tego są bardzo ciężkie i rolnictwu wobec rzadkiej sieci kolejowej w przeważnej części kraju trudno jest docierać do rynku, przemysłowi należycie obsługiwać rynek wewnętrzny. Wobec tego na wielkich obszarach naszych, odległych od kolei, rolnik traci przy sprzedaży swoich produktów wobec kosztów dowozu ich do kolei i zarazem płaci drożej za wyroby przemysłowe. Tymczasem budowę linij kolejowych wiąże się u nas z możliwościami, a raczej z trudnościami zainteresowania kapitałów zagranicznych. Jeżeli trudności te potrwają dłużej, ujemne skutki naszych braków komunikacyjnych przyczynią nam wiele dalszych strat i tamować będą wszelki postęp gospodarczy, wszelkie drogi do wyjścia z przewlekłego przesilenia. Konieczność więc zmusza nas podejść z danej strony do tego zagadnienia. Jakkol-

wiek uważa się, że w czasie kryzysu nie pora na inwestycje, należy postawić zapytanie, czy nie byłaby możliwa, a nawet czy z naszej strony nie byłaby oszczędnością budowa nowych linij sumptem własnym? Wcześniej czy później, o ile kredyty zagraniczne nadal zawodzić będą, pytanie to będziemy musieli postawić i bodaj odpowiedzieć na nie pozytywnie.

Jak dzielimy produkcję na dobra spożywcze i dobra wytwórcze, odróżniamy przywóz produkcyjny i konsumcyjny, a tak samo segregujemy i wydatki w budżecie państwowym, identyczny podział dałoby się zastosować również do świadczeń publicznych. A wśród nich zapewne opodatkowanie na fundusz bezrobocia zaliczybyśmy do świadczeń konsumcyjnych, do produkcyjnych zaś np. opodatkowanie na fundusz drogowy. Niemożliwe jest obecnie ogólne podnoszenie ciężarów publicznych, lecz przesunięcie w ich niezmienionej sumie od obciążeń konsumcyjnych na produkcyjne wydaje się wysoce pożądane. Raczej bowiem w okresie przesilenia nie stać nas na wydatki konsumcyjne, które je zaledwie łagodzą, niż na wydatki produkcyjne, które torują drogi wyjścia z kryzysu. Należy zaś pamiętać, że wielka część robót przy budowie kolei nie wymaga robotnika kwalifikowanego ani wysokich kosztów rzeczowych. W naszej prasie podnoszono więc już projekty przekazywania funduszu bezrobocia wraz z odpowiednią ilością bezrobotnych na cele inwestycyj publicznych. To samo możnaby było uczynić i w inny sposób, np. tworząc celem budowy kolei fundusz specjalny, oparty na jemu właściwych źródłach z odpowiedniem zmniejszeniem liczby bezrobotnych i odpowiednią redukcję świadczeń na fundusz bezrobocia. O ile chodzi o te źródła specjalne, wydaje się, że możnaby było wyzyskać różnice korzyści ludności, gospodarstw i przedsiębiorstw, będących adjacentami stacyj kolejowych z jednej strony, a położonych w dalszej od nich odległości z drugiej, coby stanowiło pewną niwelację w stosunkach gospodarczych i cenach lokalnych. Z klęską bezrobocia, i moralnie i materjalnie wiele kosztującą społeczeństwo, dać sobie radę w warunkach kryzysu gospodarczego mogą tylko roboty publiczne, i bodaj w granicach tego samego obciążenia ludności dałoby się ich wiele dokonać. Obok racjonalizacji taryf wewnętrznych i eksportowych oraz rozwoju tranzytu byłoby to w obecnym okresie trzeciem doniosłem zadaniem naszej polityki komunikacyjnej. *Wł. Wakar.*

Ciężary samorządu.

Zmniejszenie ciężaru świadczeń publicznych nie przestaje być jednym z naczelnych postulatów sfer gospodarczych miast i wsi. Jednym z głównych elementów tego problematu jest bezwątpienia wprowadzenie rygorystycznych oszczędności w finansach samorządów terytorjalnych i wydatne zmniejszenie nakładanych przez te organa świadczeń. Równocześnie jednak wspomniane czynniki gospodarcze coraz jaśniej zdają sobie sprawę że zagadnienie to nie może być dziś rozwiązane w drodze jedynie mechanicznej redukcji budżetów samorządów, — albowiem w latach ostatnich wydatki inwestycyjne, któremi tak hojnie jeszcze przed kilku laty szafowały nasze gminy i sejmiku uległy niemal całkowitej redukcji i budżety komunalne skurczyły się do granic wydatków t. zw. zwyczajnych, opancerzonych przez różne tytuły naszego, szeroko rozwiniętego ustawodawstwa — w dziedzinie socjalnej, oświatowej i t. d.

Analizując zagadnienie oszczędnościowe w gospodarce samorządu należy przedewszystkiem ustalić jasny obraz cyfrowy kształtowania się tej gospodarki w okresie szeregu lat ostatnich. Ogólne wydatki państwa i samorządu terytorjalnego wynosiły u nas według zamknięć budżetowych: *)

	Budżet Państwa	Budżet Samorządu (bez tymcz. sam. i wojew. śląskiego)
Rok 1926/27	— 1.971,8 mil. zł	553,3 mil. zł
Rok 1927/28	— 2.554,0 mil. zł	791,2 mil. zł
Rok 1929/30	— 3.009,9 mil. zł	1.119,9 mil. zł

Przyjmując wydatki roku 1926/27 (dla państwa) roku 1926 (dla samorządu) za 100, otrzymamy dla wykonania budżetów Państwa wskaźnik wzrostu dla poszczególnych lat

*) Cytuję w/g artykułu p. M. Moszczyńskiego, referenta Gł. Urz Statyst., zamieszczonego w nrze 10 „Samorządu" z r. b.

(1927/28, 1928/29, 1929/30) w wysokości 129,5 142.4, 152.6, a dla samorządu — 143.0, 217.8, 202.4, — stwierdzamy zatem daleko szybszy wzrost wskaźnika wydatków gospodarki samorządowej niż państwowej. Zwraca tu zwłaszcza uwagę znaczny skok wydatków w r. 1928/29 — spowodowany w znacznej mierze przez „radosną twórczość" Banku Gosp. Krajowego w dziedzinie komunalnych kredytów inwestycyjnych.

W roku 1930/31 (z okresu późniejszego brak narazie cyfr wykonań budżetowych samorządów) — wydatki państwa wynosiły 2.809,7 m. zł — wydatki zaś komunalne wynosiły około 947.000.000.

Należy zaznaczyć, że Polska należy do grupy państw na kontynencie europejskim, gdzie stosunek procentowy ciężarów samorzadowych do państwowych jest dosyć znaczny.

Od roku 1931/32 następuje już wyraźne załamanie w gospodarce finansowej samorządu terytorjalnego, wyśrubowanej ponad miarę realnych sił płatniczych, zwłaszcza na terenie wsi. Według danych jakiemi rozporządzam, obniżenie budżetów samorządów na rok 1932/33 wynosi około 25% w porównaniu do roku 1930/31. W szczególności, jak kształtowały się budżety powiatów ziemskich w latach ostatnich wykazuje następujące zestawienie:

Wydatki Samorządów Powiatowych.

Województwo	Sumy 1930-31	Sumy 1931-32	Sumy 1932-33	Liczby względne (stosunek %-owy do r. 1930/31)		
Warszawskie	14.810.808	12.963.425	10.277.512	100	87.5	69,3
Łódzkie	7.263.595	6.990.605	5.791.466	100	96,2	79,9
Kieleckie	13.888.087	13.978.708	9.815.515	100	100.6	70.7
Lubelskie	8.465.867	7.840.863	6.682.554	100	92.6	78.9
Białostockie	6.261.642	5.490.017	4.813.750	100	87,7	76.9
Woj. Centralne	**50.689.999**	**47.263.618**	**37.380.797**	**100**	**93.2**	**73,7**
Wileńskie	4.077.797	3.882.746	2.675.085	100	95.2	65,6
Nowogródzkie	4.910.001	4.568.350	3.430.163	100	93.0	69,9
Poleskie	3.147.338	3.916.292	2.698.791	100	124.4	85,7
Wołyńskie	6.503.643	5.944.104	5.091.821	100	91.4	78.3
Woj. Wschodnie	**18.638.779**	**18.311.492**	**13.895.810**	**100**	**98.2**	**74.6**
Krakowskie	7.765.317	9.278.950	6.999.719	100	119,4	90,14
Lwowskie	8.516.893	8.034.465	6.373.243	100	94,3	74,8
Stanisławowskie	4.624.873	4.543.188	3.628.076	100	98,2	78,4
Tarnopolskie	6.340.424	6.194.968	5.391.473	100	97,7	85,0
Woj. Południowe	**27.247.507**	**28.051.571**	**22.392.511**	**100**	**103,0**	**82,2**
Poznańskie	17.335.450	17.387.017	13.943.674	100	100,3	80,4
Pomorskie	12.944.478	11.368.710	9.190.551	100	87.8	71,0
Woj. Zachodnie	**30.279.928**	**28.755.727**	**23.134.225**	**100**	**95.0**	**76,4**
Śląsk	6.998.605	4.697.076	3.785.790	100	67,1	54,1
Razem Polska	138.854.818	127.079.484	100.589.133	100	95,0	71,1

Cyfry przytoczone nie dają jeszcze obrazu tego, jak się kształtuje obciążenie ludności rolniczej świadczeniami na rzecz samorządu. Jeśli chodzi o większą własność rolną, rozporządzamy w tym zakresie materjałem opracowanym przez wydział statystyczny Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Na podstawie szczegółowych ankiet przeprowadzonych przez R. N. O. Z. wśród dużej liczby płatników na terenie całego kraju, dochodzimy do następujących interesujących wniosków:

W roku 1930/31 obciążenie 1 ha podatkowego samoistnemi daninami samorządowemi i świadczeniami w naturze wynosiło przeciętnie dla obszaru b. Kongresówki — 6 zł 63 groszy, w roku zaś 1929/30 analogiczne obciążenie wyniosło dla większości województw b. Kongresówki 8 zł 35 gr. Obserwujemy zatem zmniejszenie ciężarów samorządowych o ca. 25%. Zmniejszenie to spowodowane zostało głównie pewną redukcją opłat drogowych, (obciążenie opłatami drogowemi w roku 1930 wyniosło przeciętnie 3 zł 16 gr wobec 3 zł 64 gr z 1 ha w r. 1929/30) — dalej redukcją podatku inwestycyjnego (obciążenie tym podatkiem spadło z 99 gr. na 1 ha do 0,26 gr, a więc blisko czterokrotnie); obserwujemy również w tym okresie pewne zmniejszenie obciążenia świadczeniami w naturze: z 2 zł 22 gr na 1 ha w 1929 r. — do 1 zł 67 gr na 1 ha w 1930 r. — zmniejszenie stosunkowo nie-

wielkie. Dla oświetlenia tego żywo interesującego opinję problemu, przytoczymy jeszcze odnośne dane ze świeżo ogłoszonego sprawozdania Warszawskiego Wydziału Wojewódzkiego. Według tych danych przeciętnie obciażenie w wojew. warszawskiem na 1 mieszkańca — w 1931/32 r. zmniejszyło się w stosunku do 1930/31 r. z 9 zł do 7,37 zł, t. j. o 1 zł 63 gr; na 1 ha — z 7 zł do 5,77 zł t. j. o 1 zł 23 gr.

Jeśli jednak porównamy te zmiany z obniżeniem zdolności płatniczej warsztatów rolnych w tymże okresie — to dojdziemy do wniosku, że redukcja ciężarów komunalnych nie stoi w żadnym racjonalnym stosunku do pogorszenia wypłacalności rolnictwa.

Niezmierie charakterystyczne światło rzucają na to inne dane, które dotyczą zaległości w podatkach komunalnych, przypadających z majatków ziemskich: zaległości te np. dla wojew. warszawskiego, wahają się najczęściej w granicach od 20—40% preliminowanych wpływów budżetowych, a w niektórych powiatach np. w powiecie ciechanowskim dosiegały na 1 stycznia 1931 — 82% preliminowanych w budżetach komunalnych wpływów podatkowych. Niesłusznem byłoby, sadze, pomawiać tu o liberalizm egzekutywę podatkowa samorządów, fakty cytowane sa jedynie jaskrawem świadectwem dzisiejszego stanu zdolności płatniczej rolnictwa, z którego polityka podatkowa musi wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Przechodzac do omówienia metod polityki oszczednościowej w samorzadzie, podkreślić chce na wstepie, że zmniejszenie budżetu publicznego nie jest bynajmiej równoznaczne ze zmniejszeniem obciażenia podatkowego ludności. Wymownym tego przykładem jest dokonywana w latach ostatnich kompresja wydatków budżetowych państwa, która zmniejszyła budżet państwowy o bardzo znaczna sume, a jednak ogólna wysokość opodatkowania nie zmalała, lecz wzrosła, zostały nawet wprowadzone nowe podatki. Należy wniknać w strukture dotychczasowej gospodarki zwiazków komunalnych i wejść a droge celowej przebudowy obecnego zakresu działania samorzadów, znajdujacego swój wyraz w budżetach wydatków zwyczajnych. I dlatego punkt ciężkości leży dziś, powtarzam, nie na płaszczyźnie mechanicznych redukcyj wydatków, lecz zmian organizacyjnych, z których większość wymaga załatwienia w drodze ustawodawczej. Należałoby przyjąć — jako ogólne postulaty ustawowe w tym zakresie:

a) rewizję obowiązującego ustawodawstwa, (w szczególności szeregu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych w roku 1928), zakres bowiem obowiązków samorządu u nas został nader nierównomiernie i kosztownie rozbudowany przez poszczególne ustawy, nie licząc się z realnemi źródłami dochodowemi.

b) nowe projekty ustaw samorządowych nie powinny w żadnym razie prowadzić do powiększenia, lecz do zmniejszenia i uproszczenia obecnego aparatu administracji samorządowej *), oraz silniejszego wyzyskania współpracy czynników obywatelskich w wykonywaniu zadań tej administracji.

Innem ważnem zagadnieniem, które w znacznym stopniu nie wymaga drogi ustawodawczej, jest uproszczenie i ujednolicenie obecnego systemu pracy organów komunalnych. O ile chodzi o wydatki nie związane bezpośrednie ze zmiana istniejacych norm ustawodawczych (co najwyżej pewnych przepisów wydanych w drodze administracyjnej), należałoby przed nadchodzacym nowym rokiem budżetowym poddać gruntownej rewizji i możliwie zmniejszyć t. zw. koszty administracji zarówno w dziale administracji ogólnej jak i we wszystkich działach gospodarki samorzadowej.

Świeżo wydany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 z 27. X. rb.) nakłada na właściwe organa związków komunalnych obowiazek powzięcia w terminie dni 60-ciu potrzebnych decyzyj, aby koszty administracji ogólnej były obniżone w roku 1932/33 w porównaniu z kosztami administracji w roku budżetowym 1930/31, — o ile chodzi o powiaty o 25%, w gminach zaś wiejskich — 20% (nawiasem mówiac, norma ta odpowiada dokonanej już w przeważnej części powiatów faktycznej obniżce wydatków na administrację). Nieza-

*) z tego punktu widzenia wywołał m. i. słuszne zastrzeżenie ze strony kół gospodarczych — projekt rządowy t. zw. „małej" ustawy samorządowej, który nadaje dotychczasowej gromadzie wiejskiej charakter jednostki samorządu lokalnego z prawem pobierania podatków i świadczeń w naturze. Wprowadzenie w życie tego projektu pogorszyłoby jeszcze bardziej i tak ciężką sytuację gospodarczą rolnictwa.

leżnie od powyższego, wspomniane decyzje związku komunalnego winny obniżyć koszty administracji przedsiębiorstw komunalnych na rok 1932/33 w stosunku do faktycznych wydatków na ten cel w roku 1930/31, — conajmniej o 20%. Zgóry przewidzieć można, że w stosunku do niektórych związków komunalnych zastosowanie generalnych norm redukcji kosztów odministracji nie będzie dostateczne. Z tego względu i ze względu na konieczność indywidualnego obniżenia kosztów administracji przedsiębiorstw i zakładów komunalnych, rozporządzenie Prezydenta powołuje do życia specjalne komisje oszczędnościowe: wojewódzkie, powiatowe oraz osobną komisję dla m. st. Warszawy.

W skład wojewódzkich komisyj oszczędnościowych, powołanych do działania w stosunku do tych związków komunalnych, których budżety podlegają zatwierdzeniu wydziału wojewódzkiego (t. zn. powiatów i miast wydzielonych): wchodzą: przewodniczący, powołany przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, czterech przedstawicieli płatników podatków powołanych przez wydział wojewódzki, jeden delegat wojewody oraz jeden przedstawiciel izby skarbowej. Powiatowa komisja oszczędnościowa funkcjonująca w stosunku do gmin wiejskich i miast niewydzielonych, składa się z: przewodniczącego, powołanego przez wojewodę, jednego przedstawiciela urzędu skarbowego i trzech przedstawicieli płatników, powołanych przez wydział powiatowy. Obowiązek dostarczenia niezbędnych materjałów i informacyj dla komisyj oszczędnościowych obciąża władze nadzorcze i związki komunalne. Ponadto komisje oszczędnościowe mogą badać gospodarkę samorządów na miejscu przez swoich delegatów oraz posługiwać się pomocą rzeczoznawców. Okresem urzędowania komisyj oszczędnościowych jest zasadniczo rok budżetowy 1932/33. Na podstawie wniosków przedstawionych przez powyższe komisje władze nadzorcze po dodatkowem wysłuchaniu opinij zainteresowanego związku komunalnego mają orzec, jakie środki winny być przedsięwzięte w celu obniżenia kosztów administracji. W dalszym ciągu rozporządzenie ustanawia na okres do dnia 1 kwietnia 1935 roku bezwzględny zakaz tworzenia nowych etatów służbowych w biurach samorządowych (w dziale administracji ogólnej), wznoszenia nowych lub gruntownego przebudowywania istniejących budynków administracyjnych oraz pomnażania środków lokomocji.

Nie należy przeceniać znaczenia powołanych do życia dekretem wspomnianych komisyj oszczędnościowych: pozbawione jakiejkolwiek egzekutywy będą one miały głos raczej teoretyczny; działalność ich wszakże mogłaby przynieść pewien realny pożytek, gdyby elementy gospodarcze wchodzące w skład tych komisyj działały skoordynowanie i zdobyły się na pewien wspólny front w stosunku do zagadnień finansowo-gospodarczych samorządu.

Główny jednak, i nader trudny do rozplątania, węzeł obecnych trudności finansowych samorządu leży w kwestji zadłużenia, i dlatego uporządkowanie sprawy długów komunalnych jest pierwszym i nieodzownym etapem uzdrowienia gospodarki samorządowej. Parę liczb wystarczy, aby zilustrować całą grozę sytuacji pod tym względem: według danych Komisji dla uzdrowienia gospodarki komunalnej, funkcjonującej przy Prezydjum Rady Ministrów — same zobowiązania krótkoterminowe stanowiŁy w stosunku do tegorocznych preliminarzy budżetowych miast — blisko 50%, powiatowych zaś związków komunalnych około 30%. Uwzględniając zobowiązania długoterminowe otrzymujemy, że łącznie pokrycie wszystkich zobowiązań krótkoterminowych i obsługa zobowiązań długoterminowych, pochłonęłyby w budżetach miast na rok bieżący około 75%, powiatowych zaś związków komunalnych — 40%. Niemożliwość pokrycia tych zobowiązań krótkoterminowych przy uwzględnieniu konieczności obsługi zobowiązań długoterminowych — skłoniła samorządy do wysunięcia zagadnienia konwersji zobowiązań krótkoterminowych na dłużej-terminowe.

Projekt wspomnianej konwersji ma niewątpliwie poważne uzasadnienie, niemniej nastręcza przy realizacji znaczne trudności. Mimo tych trudności należy jednak dążyć do upłynnienia zamrożonych zobowiązań krótkoterminowych samorządu terytorjalnego, — jest to niezbędne zarówno ze względu na konieczność uporządkowanie gospodarki samorządowej, jak też na wymagania innych dziedzin życia gospodarczego. Z projektami zdążającemi w tym kierunku wystąpiły ostatnia izby przemysłowo-handlowe, reprezentu-

jące interesy głównej masy wierzycieli samorządu.

Mówiąc wyżej o ciężarach samorządu, starałem się wykazać, że mimo dokonanych znacznych redukcyj budżetów związków komunalnych, ciężary te są jeszcze niewspółmierne do obecnych możliwości płatniczych wsi. Bez znacznego zmniejszenia istniejących obciążeń prawno-publicznych — zarówno państwowych, ubezpieczeniowych jak i samorządowych niemożliwem jest przywrócenie opłacalności warsztatów rolnych. Ostatnio jednak ze sfer samorządowych lansowany jest projekt wprowdzenia nowego podatku samorządowego — t. zw. daniny obywatelskiej w celu ratowania zachwianej równowagi budżetowej samorządu. Inicjatorzy wspomnianego projektu powołują się chętnie naprzykład Rzeszy niemieckiej, która wprowadziła w 1930 roku dla komun dawno zarzucony system podatku pogłównego pod nazwą podatku obywatelskiego (Bürgersteuer), któremu podlegaja wszystkie osoby w wieku powyżej lat 20 z wyjątkiem osób, utrzymywanych z opieki społecznej. Mimo argumentów przytaczanych na korzyść tej nowej koncepcji podatku pogłównego, wydaje się, że stoi ona w sprzeczności z podstawową zasadą polityki oszczędnościowej, wymagającej dziś odciążenia społeczeństwa. Powoływanie się na przykład Niemiec nie jest miarodajne, gdyż działalność samorządu w Niemczech została ogromnie rozbudowana. W szczególności gminy ponoszą tutaj główny ciężar pomocy dla bezrobotnych; wydatki samorządu stanowią w Niemczech 70% wydatków państwa, gdy u nas stosunek ten obraca się w granicach 30%.

Gospodarka samorządu terytorjalnego znajduje się w stanie impasu i nieładu, które nie mogą być dłużej tolerowane bez b. poważnej szkody dla interesów całego kraju. Jednak światła opinja rolnicza winna zdawać sobie sprawę, że zagadnienie to dzisiaj musi być stawiane na dużo szerszym gruncie niż samo tylko obniżenie świadczeń samorządowych (które zresztą ostatnio skurczyły się znacznie), nie zdołają tego zagadnienia również w pełni rozwiązać świeżo dekretowane komisje oszczędnościowe, wymaga ono bowiem gruntownej reformy zarówno ustroju, jak i obecnych podstaw gospodarki finansowej samorządu w Polsce.

Stanisław Miklaszewski.

Dekrety rolnicze kanclerza v. Papena.

Rząd niemiecki kanclerza von Papena wychodzi, jak wiadomo, z założenia, że Niemcy znajdują się już u dna kryzysu i powinny położyć kres deflacji. Pogląd ten podzielają również niektórzy ekonomiści niemieccy. Pod tym względem panuje formalna zgoda między kanclerzem, a dyrektorem Banku Rzeszy, p. Hjalmarem Schachtem.

Wyjście Niemców z kryzysu i wcześniejsze pokonanie najostrzejszych jego przejawów mają ułatwić głośne dekrety gospodarcze, wydane na zasadzie t. zw. „dyktatorskiego" 48 artykułu Konstytucji Weimarskiej. Mają one ożywić przedsiębiorstwa prywatne, które przetrwały dotychczasowe wstrząsnienia i nakręcić konjunkturę, zapewniając Niemcom w przyszłości silniejszą pozycję w Europie wobec krajów, które spóźnią się z przełamaniem kryzysu. Ten cel, zdaniem rządu Papena, najłatwiej da się osiągnąć przez rozszerzenie podstaw kredytu. — Dlatego gospodarstwo niemieckie, pod różnemi formami i rozmaitemi drogami, ma być zasilone olbrzymią sumą 2 i ćwierć miljardów marek, która to suma niemal w całości obciąży kilka najbliższych budżetów państwa niemieckiego. Oczywiście kredyt ten nie będzie odrazu stworzony w takiej wysokości, lecz przez różne instytucje stopniowo rozprowadzany i rozszerzany. Fakt, że Niemcy moga porywać się na takie ryzykowne przedsięwzięcie, da się wytłumaczyć jedynie prawie całkowitem skreśleniem reparacyj oraz zawieszeniem spłat zaciagniętych przez nie olbrzymich pożyczek.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to rząd niemiecki przedewszystkiem nie chce dopuścić do pogorszenia jego sytuacji i przez pewną stabilizację stanu posiada, kredyt oraz ochronę rynku wewnętrznego, dąży do przywrócenia mu rentowności. Wprawdzie rolnictwo w Niemczech na 64,5 milj. ludności obecnie daje pracę zaledwie ok. 12 milj., jednak Niemcy przywiązują do jego rozwoju wielkie, może nawet gospodarczo nieuzasadnione, znacze-

nie. Okazało się to ostatnio także w związku z konferencją w Stresie. Szczególnie zaś popiera się rolnictwo w prowincjach wschodnich: w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w prowincji Poznań Zachodnie Prusy (Posen-Westpreussen), w Brandenburgji i na Śląsku. Ziemie te korzystają ze specjalnej opieki pod postacią Osthilfe, na którą przeznaczane są stale olbrzymie fundusze. Oczywiście, grają tu role momenty polityczne. Ostatnie zarządzenia von Papena czynią również różnicę między wschodem a resztą Niemiec. Rolnicy wschodnio-niemieccy cieszą się specjalnemi przywilejami tak, że dekret o oddłużeniu ziemskiej własności na wschodzie ogłoszono w dn. 22 sierpnia, w całej Rzeszy zaś oddłużanie zaczyna się faktycznie dopiero przeprowadzać na zasadzie dekretów z dnia 30 września.

Dekrety te zarządzają: 1) przymusową obniżkę stopy procentowej dla długów hipotecznych oraz 2) ochronę przed egzekucją.

Ten drugi dekret w skutkach swych wydaje nam się ważniejszy, ponieważ stabilizuje stosunki w rolnictwie niemieckiem i pobudza rolników do inicjatywy. Postanawia on, że rolnik, który z powodu swego zadłużenia, nie może prowadzić należycie i utrzymać swego warsztatu pracy, aż do ukończenia zbiorów w r. 1933, może postawić we właściwym sądzie wniosek o otwarcie postępowania ugodowego, celem uregulowania długów. Po otwarciu postępowania są niedopuszczalne licytacje ruchomości z wyjątkiem, jeśli chodzi o zabezpieczenie podatków, pensyj, usług, dalej procentów, płatnych po 20 maja 1932, rat amortyzacyjnych i kosztów, należnych bankom hipotecznym i wogóle instytucjom kredytu hipotecznego. Licytacje gruntów, po otwarciu postępowania ugodowego, tylko wówczas wstrzymuje się, jeśli istnieją widoki, że dojdzie do porozumienia z wierzycielami. Wstrzymanie to przerywa się, jeśli dłużnik w okresie postępowania ugodowego, unajpóźniej w dwa tygodnie po terminie płatności, nie ureguluje stałych świadczeń. Plan uregulowania długów musi poprzeć piśmienna zgoda wszystkich wierzycieli zabezpieczonych, a także większości niezabezpieczonych, którzy równocześnie reprezentują połowę ogólnej należności wierzycieli tej kategorji.

Szczególną stroną tego postępowania jest okoliczność, że zabezpieczeni wierzyciele są tak samo prawnie traktowani, jak niezabezpieczeni, o ile ich pretensje, łącznie z pretensjami, posiadających przed nimi pierwszeństwo, przekraczają oznaczoną przez dekret wartość gruntu. Z takiego postawienia sprawy wierzyciele uprzywilejowani nie są oczywiście zadowoleni i występują z zarzutem, że ochrona rolników idzie za daleko. Wierzyciel, którego pretensja przy otwarciu postępowania ugodowego zabezpieczone jest hipotecznie, traci przywilej specjalnego traktowania, jeśli jego hipoteka leży poza 130% wartości ziemi przy małych gospodarstwach, 100% przy średnich i 80% przy wielkich. Za małe gospodarstwa, w rozumieniu ustawy, uważane są leżące na zachód od Łaby, w Szlezwiku-Holsztynie i w okręgu Lubeckim takie, które mają do 20 hektarów. Za średnie o obszarze od 20 do 100 hektarów. W innych ziemiach Rzeszy za małe gospodarstwa uważa się takie, które mają do 50 hektarów, za średnie od 50 do 200 ha.

Termin postępowania ugodowego jest ograniczony. Jeżeli po 3-ch miesiącach od jego otwarcia nie dojdzie do skutku plan uregulowania długów, procedura przerywa się — może być conajwyżej przyznany jeszcze dodatkowy termin miesięczny.

Niezależnie od tego zadłużeni rolnicy mogą postawić wniosek o wstrzymanie egzekucji, jeżeli ponieśli nieprzewidziane straty z powodu niepogody, zarazy bydlęcej, względnie wskutek nienormalnego spadku cen ich produktów w stosunku do okresu od końca 1930 r. Może nastąpić również odroczenie stałych (t. zw. powtarzających się) świadczeń, przypadających na okres wstrzymania egzekucji, które dłużnik w zasadzie jest obowiązany regulować.

Dzierżawcy posiadłości ziemskich uzyskują, na mocy tego dekretu, również ochronę przed wypowiedzeniem umowy wskutek nie płacenia czynszu dzierżawnego, jeżeli ponieśli straty z powodu zarazy bydlęcej, niepogody, względnie spadku cen.

Dekret ten, jak widzimy, nie wyklucza całkowicie możliwości przymusowej sprzedaży gruntów, w przeciwstawieniu zresztą do zarządzeń, dotyczących oddłużenia własności ziemskiej na Wschodzie, które praktycznie zniosły wszelką możliwość licytacyj i doprowadziły prawie do zupełnego wstrzymania spłat długów, nawet w stosunku do wierzycieli pierwszych hipotek. Mimo to,

jak w dniu 7 października we Wrocławiu oświadczył niemiecki minister rolnictwa Braun, władze będą musiały przejąć 2 miljony morgów ziemi na cele kolonizacyjne, których się już żadną miarą nie da oczyścić z długów. Dodać należy, że obecnie roczny fundusz kolonizacyjny wynosi 100 miljonów marek. Oczywiście, że rolnicy wyzyskują szeroko te zarządzenia i w chwili obecnej np. na Śląsku znajduje się 20% wszystkich gruntów, a na Pomorzu Pruskiem przeszło 2 miljony morgów ziemi, które poddano akcji oddłużania. Wierzyciele otrzymują wzamian przeważnie t. zw. „Entschuldunsbriefe" płatne w r. 1935 względnie 1938, przy sprzedaży których tracą na dyskoncie.

Akcja oddłużania poderwała, zresztą nie tylko na Wschodzie, spółdzielnie rolnicze, dlatego też rząd postanowił asygnować 50 miljonów marek doraźnie na ich ratunek. Dodać należy, że spółdzielczość rolnicza w Niemczech jest wszechstronnie rozwinięta i liczy 40.300 spółek różnego typu, z czego blisko połowę stanowią kasy Raiffeisena.

Powracając do dekretu o ochronie przed egzekucją, trzeba dodać, że przeciwko temu dekretowi wystąpiła znana organizacja „Reichsverband des Deutschen Gross- und Ueberseehandels" zarzucając, że narusza on prawa nabyte i posiada istotne braki. Mianowicie nie ustala minimum, przysługującego wierzycielowi w związku z postępowaniem ugodowem. Dłużnik zatem może się zwolnić od zobowiązań spłatę kilkuprocentową. Poza tem wierzyciele są wyłączeni przy wyborze osób, pośredniczących w ugodzie. Nie przewiduje się także powołania rady wierzycieli.

Dekret o ulgach procentowych jest równie ciekawy. Obniża on, łącznie z poprzedniem zarządzeniem b. kanclerza Brüninga z grudnia 1930 r. ciężar procentów o blisko 40%. Ogólne zadłużenie rolnictwa niemieckiego wynosi według zestawienia Instytutu Badań Konjunktury, 11 miljardów 300 miljonów marek. Same zaś kredyty długoterminowe, których procent, na podstawie dekretu podlega redukcji przeważnie do 4%, wynoszą 7 miljardów 300 miljonów marek.

---

*) W końcu m. października ukazały się dwa dalsze dekrety kanclerza v. Papena, dotyczące oddłużenia rolnictwa na Wschodzie oraz przejęcia przez rząd centralnej kasy spółdzielczej t. zw. „Preussen-Kasse".

Główne postanowienia dekretu są następujące: oprocentowanie hipotek gruntowych zmniejsza się z dniem 1-go października r. b. na okres 2-ch lat o 2%. Różnica między dawniejszym procentem i obniżonym powiększa sumę hipoteczną. Różnica ta ma być zwrócona w całości o ile hipoteka zostanie uregulowana po 1-szym kwietnia 1940. Jeśli suma hipoteczna będzie zwrócona przed 1-szym kwietnia 1937 r. zaległy procent zostaje skreślony całkowicie. W okresie między r. 1937 a 1940 ulega on pewnym redukcjom. Przy hipotekach amortyzacyjnych zaległość jest płatna w rok po ostatniej racie, w wypadku przedterminowego zwrotu — natychmiast.

Bardzo ważnem jest postanowienie, wprowadzające moratorjum dla wszystkich hipotek, które korzystają ze zniżki procentu. Równie ciekawe są postanowienia, dotyczące towarzystw kredytu ziemskiego. Mogą one różnicę procentów wpisać do ksiąg gruntowych z pierwszeństwem hipoteki pierwotnej. jednak pod tym warunkiem, jeśli rada nadzorcza oświadczy, że nie obniży stopy emitowanych listów zastawnych. W tym wypadku rząd da odpowiednie fundusze na pokrycie różnicy w każdorazowym terminie wypłaty procentów. Towarzystwa zaś, których $^1/_{10}$ wierzytelności dotknięta została obniżką mogą emitować na odpowiednią sumę obligacji, za które rząd zapłaci bonami skarbowemi. Towarzystwa te muszą jednak stworzyć osobne pokrycie dla dodatkowych hipotek.

Wierzyciel może wypowiedzieć umowę nawet bez zastosowania terminu, jeśli dłużnik dłużej aniżeli jeden miesiąc zalega z zapłatą procentu. Dekret nie narusza istniejących umów oraz postanowień statutowych, według których należność w określonych wypadkach. jest płatna przed terminem, jak również praw wierzyciela, wynikających z paragrafów 1133—1135 B. G. K. (zagrożenie bezpieczeństwa hipoteki).

Dekret o obniżce stopy procentowej wywołał wielkie poruszenie wśród niemieckiej finansjery, przedewszystkiem w kołach towarzystw kredytu ziemskiego jak i wśród posiadaczy obligacyj oraz listów zastawnych. Bankierzy, z dyrektorem Solmsenem na czele, przyjęli zniżkę stopy procentowej nieprzychylnie, uważając, że wywoła zamieszanie na rynku kapitałów oraz utrudni sprzedaż papie-

rów ziemskich. Istotnie, na giełdzie berlińskiej w początku października b. r. zaznaczyła się duża rezerwa w stosunku do tych walorów i nie została dotychczas usunięta.

Zagrożonemi przez dekret poczuły się również popularne „Landschafty" i banki landschaftowe, które z powodu kryzysu od dłuższego czasu walczą z trudnościami. Dotychczas miały zapewnioną pomoc i pokrycie w „Rentenkreditanstalt" (R. K. A.), obecnie zaś nie bardzo na nią mogą liczyć, ponieważ. jak wiemy, dekret wymaga deklaracji rady nadzorczej, iż nie obniży stopy emitowanych listów zastawnych i od tego uzależnia możność wpisania różnicy procentów do ksiąg gruntowych. W związku z tem zaczął się ruch wśród „Landschaftów" w kierunku koncentracji, mianowicie mówi się o połączeniu kilku banków landschaftowych z bankiem Centralnym w Berlinie (Zentrallandschaftsbank - Berlin), t. j. banku szczecińskiego i wrocławskiego. Równocześnie banki tego typu zaczynają ograniczać kredyt personalny i lombardowy. W jak ciężkiej sytuacji znajdują się one świadczy fakt, że cały ich szereg nie opublikował dotychczas bilansu za rok 1930. Wypuszczają one, jak wiadomo, obligacje na zasadzie gwarancji generalnej. Ponieważ z własnych funduszów przeważnie nie będą mogły wypłacić procentów w dawnej wysokości, posiadaczów ich papierów rentowych czeka strata.

Faktyczne 2½-letnie moratorjum dla procentów, które, jako sumy dłużne, nie będą przynosić żadnych dochodów, względnie skreślenie procentów w wypadku, kiedy, zgodnie z dekretem, suma hipoteczna będzie zwrócona przed 1-szym kwietnia 1937 r. — uderza także w kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. posiadające blisko 1 miljard hipotek agrarnych, dalej w towarzystwa ubezpieczeń i całą masę prywatnych wierzycieli hipotecznych. Tylko wielkie instytucje kredytu ziemskiego. silnie ufundowane, wyjdą zdaje się, z tej operacji finansowej nienaruszone. Mają one bowiem przeszło 3 miljardy marek należności hipotecznych i rząd, w ciągu 2-ch lat, pospieszy im z pomocą w wysokości 180 miljonów marek na pokrycie różnicy.

W rezultacie tych obniżek procentowych z grudnia r. ub. oraz 30 września r. b. niemieccy rolnicy zaoszczędzą 300 miljonów marek procentu. Były kanclerz Brüning zredukował ciężar procentów, w drodze przymusowej, o 160 miljonów, nowa zniżka zmniejsza zadłużenie o dalsze 140 miljonów marek.

Zachodzi tylko pytanie, czy rolnictwo niemieckie odpowiednio wykorzysta te różnice. dalekoidące ulgi, przeprowadzane w pewnej mierze nawet na koszt bezpośrednich wierzycieli i obciążające na przyszłość rynek kapitału. Dotychczasowe doświadczenia nie przemawiają na korzyść niemieckich rolników. Kryzys niewątpliwie postawił ich w ciężkiej sytuacji, ale poza tem mszczą się na nich także lekkomyślne inwestycje i zaciąganie długów w okresie po r. 1925, kiedy Niemcy „stawiano na nogi" i o pożyczki było bardzo łatwo. Rolnictwo niemieckie nie mogło się nigdy skarżyć na brak zrozumienia swych potrzeb. Przeciwnie, opieka nad niem przerodziła się w skrajny prohibicjonizm. I obecnie, mimo ogólno - światowych tendencyj ku zniesieniu blokady celnej, w polityce gospodarczej Niemiec rolnictwo jest traktowane zupełnie odrębnie, ze szkodą dla ogółu ludności, której olbrzymia większość zatrudniona jest w przemyśle, handlu i zawodach wolnych.

Jednak rząd kanclerza v. Papena wychodzi z założenia, że „los niemieckiego rolnictwa, to los samego narodu" (Cyt. według oświadczenia wygłoszonego w dniu 16 października w Paderborn). Kanclerz patrzy na potrzeby rolnictwa z punktu widzenia polityki zagranicznej i nastawiony jest w kierunku politycznej ekspansji na Wschód. Niemcy bowiem, popierając z olbrzymim nakładem funduszy rolnicze prowincje wschodnie, starają się wzbudzić wśród ludności polskiego pogranicza przekonanie, że ludność rolnicza w Niemczech cieszy się lepszą opieką. Ta okoliczność była decydującą także w związku z dalszem ograniczeniem przywozu artykułów produkcji rolniczej z zagranicy. Rząd postanowił zredukować import ten o 10 procent, nic więc dziwnego, że spotkał się ze zdecydowanemi protestami w różnych krajach.

Roman Milli.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

2. XI. Posiedzenie w Min. Rolnictwa w sprawie mieszanek spirytusowych.
8. XI. Zebranie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
10. XI. Posiedzenie Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Min. Rolnictwa.
13. X. Centralny Zjazd Rolniczy.

Narady w Związku O. R. R. P.

10. XI. Plenarne posiedzenie Komisji Traktatowej.

Z Komitetu Ekonomicznego Międzynarowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.

Pan Prezes Związku O. R. R. P. przesłał Panu Ministrowi Rolnictwa sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, które odbyło się w dniach 14—18 października 1932 r. W sprawozdaniu znajdujemy opinje tego Komitetu, dotyczącą zagadnień interesujących rolnictwo, a mających być przedmiotem obrad światowej Konferencji Ekonomicznej.

a) Komitet jest zdania, że problemat finansowy góruje nad całem zagadnieniem kryzysu światowego i że rozwiązanie tego problematu jest jednym z podstawowych warunków wyjścia z kryzysu.

Nie ulega wątpliwości, że każda reforma finansowa, odbija się na rolnictwie, co sprawia, że przy rozpatrywaniu każdego zagadnienia finansowego o charakterze ogólnym, które pozornie dotyczy innych dziedzin, należy pilnie uważać na wpyw korzystny lub niekorzystny jaki to zagadnienie i jego proponowane rozwiązanie wywrzeć może na rolnictwo.

b) Podstawowa przyczyna kryzysu w rolnictwie jest również natury finansowej. Wówczas bowiem, kiedy zadłużenie rolnictwa w rozmiarach swoich i w opłacanych odsetkach pozostaje niezmienione, znaczny spadek cen płodów rolnych zmniejszył do tego stopnia dochód rolnika, że w licznych bardzo krajach nie pozwala mu sprostać przyjętym zobowiązaniom finansowym. Położenie to znacznie się pogorszyło przez fakt, że indeks wydatków wszelkiego rodzaju, które rolnik ponieść musi dla prowadzenia warsztatu i na pokrycie własnych potrzeb, pozostaje na poziomie znakomicie wyższym niż indeks cen pobieranych za sprzedane produkty rolnicze.

W tych warunkach, ażeby rozwiązać zagadnienie kryzysu rolniczego, wypadnie zmniejszyć rozpiętość istniejącą pomiędzy wspomnianemi indeksami. Ale rozwiązanie to musi być w równej mierze znalezione i na gruncie finansowym. Bowiem z dwuch rzeczy jedna — albo ceny produktów rolniczych będą w tym stopniu zwiększone, ażeby rolnik mógł żyć, spłacać procenty od zobowiązań i zobowiązania same — albo też ciężar zobowiązań i związanych z niemi odsetek, ciążących na rolnictwie musi być rozsądnie zmniejszony w drodze wzajemnych układów.

c) Przy tej okazji Komitet Ekonomiczny czuje się w obowiązku przypomnieć wysiłki, podjęte przez Ligę Narodów i przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, celem utworzenia instytucji długo-średnio i krótkoterminowego kredytu, i wyrazić żal, że wysiłki te musiały być zawieszone, zaznaczając, że doprowadzenie do skutku tych inicjatyw stanowi jeden ze środków podniesienia rolnictwa w wielu krajach.

d) Pewnem jest, że porozumienie pomiędzy producentami i konsumentami, a w szczególności pomiędzy organizacjami spółdzielczemi, przyczyni się do zmniejszenia rozpiętości pomiędzy ceną pobieraną przez producenta i płaconą przez konsumenta.

e) Odnośnie swobody międzynarodowej wymiany towarów, kapitałów i ludzi, Komitet jest zdania, że należy ją przywrócić stopniowo, w miarę jak okoliczności na to pozwalać będą.

f) zważywszy, że ceny zbóż są czynnikiem decydującym w kształtowaniu się cen na inne produkty rolne, Komitet zaleca podjęcie z powrotem prac nad realizacją układu pomiędzy krajami eksportującemi zboże na podstawie uchwał powziętych na światowej konferencji zbożowej w Rzymie w 1931 r.

Ze Związku Organizacyj Rybackich R. P.

Dnia 27 listopada r. b. odbędzie się w Gmachu Dyrekcji Naczelnej Lasów Państw. w Warszawie, ul. Wawelska 54 (tramwaje 17 i 25) 6-ty ogólno-polski Zjazd Hodowców Ryb Stawowych, zwołany przez Sekcję Stawową Zw. Org. Rybackich R. P. Porządek dzienny obrad Zjezdu: 1) zagajenie; 2) wybór przewodniczącego; 3) referaty: a) Analiza kosztów produkcji w gospodarstwie stawowem intensywnem i ekstensywnem, b) Podatek gruntowy od gospodarstw stawowych i podatek przemysłowy od gospodarstw rybnych, c) Taryfy kolejowe i przewóz ryb, d) Ochrona celna rybactwa słodkowodnego, e) Lokalne Związki Hodowców Ryb, jako pierwszy etap w organizacji zbytu, f) Organizacja zwalczania chorób ryb, g) Sprawozdanie z tegorocznej kampanji hodowlanej, h) Projekt zmian regulaminu Sekcji Stawowej Z. O. R.; 4) komunikaty Z. O. R.; 5) uchwalenie rezolucyj; 6) wolne wnioski. Początek obrad o godz. 10 rano. Oddzielnych zaproszeń na Zjazd Sekcja Stawowa Z. O. R. nie będzie rozsyłać. Prawo udziału w Zjeździe mają wszyscy pp. Hodowcy. Wnioski i zapytania w sprawie Zjazdu należy kierować p/a Związek Organizacyj Rybackich R. P. Warszawa, Kopernika 30. Uczestnicy Zjazdu korzystają w drodze powrotnej z 50% ulgi kolejowej.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Na światowych rynkach zbożowych panuje nadal tendencja zniżkowa. Zarówno Ameryka, jak i państwa europejskie dążą wszelkiemi siłami do zdobycia nowych rynków, celem pozbycia się olbrzymich zapasów zbóż. Na zahamowanie katastrofalnego spadku pszenicy amerykańskiej wpłynie prawdopodobnie zapowiedź dużego zamówienie pszenicy przez Chiny. Na ukształtowanie się zaś cen zbóż na rynkach europejskich może dodatnio wpłynąć: zaprzestanie eksportu pszenicy kanadyjskiej i wstrzymanie się z podażą Związków Farmerów Amerykańskich.

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2.88
26—31 X. 1931 r.	2.19	2,65	2,40	2,78	5.22	2,66
1932 r. 19—24 IX.	2,01	2,29	2,28	2,25	4,95	2,96
26—1 X.	2.01	2,34	2.27	2.21	4.93	2,80
3—8	1,91	2,24	2,26	2.19	4.82	2,74
10—15	1,85	2,17	2,21	2,13	4,76	2,74
17—22	1,81	2.18	2.18	2,15	4,71	2,85
24—29	1,72	2.11	2,12	2.10	4,57	2.84

Na kształtowanie się cen żyta decydujący wpływ wywiera ruch cen pszenicy, to też ceny żyta równolegle do cen pszenicy wykazały zniżkę na rynkach amerykańskich i związanych z nimi europejskich.

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r.	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
26—31 X. 1931 r.	1,71	2,11	—	4,56	2,54
1932 r. 19—24 IX.	1.37	1,67	1,67	3,82	1,80
26—1 X.	1,32	1.69	1,66	3,77	1,76
3—8	1,35	1,62	1.64	3.73	1.75
10—15	1,27	1,63	1,58	3,73	1,76
17—22	1,28	1,65	1,60	3,70	1,80
24—29	1,16	1,60	1,54	3,64	1,77

Ceny jęczmienia w stosunku do innych zbóż wykazują mniejsze wahania, mniejszą rozpiętość i bardziej umiarkowany spadek. Ceny owsa od dłuższego czasu kształtują się wybitnie zniżkowo.

Na polskich rynkach zbożowych zaznaczyła się wyraźna rozbieżność cen notowanych przez giełdy warszawską i poznańską. Ruch cen pszenicy na giełdzie warszawskiej miał tendencję zwyżkową.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4,77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4,98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1,68	3,59	2,52
26—31 X. 1931 r.	4,03	2.90	1.77	3,47	2,64
1932 r. 19—24 IX.	4.25	2,15	1,24	3.29	1.64
26—1 X.	4.25	2.13	1.22	3,25	1,66
3—8	4,25	2.08	1,15	3,26	1,74
10—15	4.27	2,06	1,12	3.25	1,78
17—22	4.25	1,99	1,10	3,24	1,83
24—29	4.17	1,94	1 08	3.17	1,76

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29.22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
26—31 X. 1931 r.	24,75	22.56	24,13	22,51
1932 r. 19—24 IX.	28.1[illegible]	24,75	16 35	15,78
26—1 X.	25.95	24,00	16.10	15,34
3—8	25.25	23.58	15.95	15.28
10—15	25.25	23,58	16 15	15.28
17—22	26.45	24 27	16.68	15.37
24—29	27.05	23.54	16.73	14.84

Ceny jęczmienia spadają w dalszym ciągu. Zwyżkowy ruch cen owsa nie trwał długo, jaż od połowy października zaczął wykazywać tendencję zwyżkową

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	35,21	34.03	34.92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21.49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24.59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23.67	21,09
26—31 X. 1931 r.	25.75	26.00	24.63	22,50
1932 r. 19—24 IX.	18.50	19,92	16.30	12,92
26—1 X.	19,00	19,00	16,63	13.04
3—8	18.60	18.50	17.00	13.96
10—15	18,40	18 29	17 05	14.64
17—22	17.50	17,92	17.23	15,11
24—29	17.50	17.00	17,15	14.17

I. P.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie października r. b. przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
III. tydzień . .	5166	1.65	—	—
IV. „ . .	4670	1.60	—	—

*) 100 S = 103 zł.; **) 100 Kc = 26,40 zł.

W okresie sprawozdawczym wysłano do Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji 219 świń z Polski. Do Pragi natomiast nie dostawiono ani jednej partji polskiego towaru.

Poważnie za to w dalszym ciągu przedstawia się dzięki nadkontyngentom eksport trzody do Wiednia. Okolicznością jedynie niepomyślną jest utrzymujący się na tym rynku od dłuższego już czasu niski poziom cen. Jak wzmiankowaliśmy w poprzednim numerze, na listopad zapowiedziane zostało podjęcie rokowań polsko-austrjackich w sprawie traktatu handlowego. W rokowaniach bierze udział z ramienia polskich sfer gospodarczych specjalna delegacja w charakterze doradców delegacji oficjalnej. Pertraktacje z Austrją są pierwszemi rokowaniami handlowemi, jakie odbywają się na podstawie ogłoszonej ostatnio nowej polskiej taryfy celnej. Toczyć się one będą na gruncie szczegółowych danych opracowanych i uzgodnionych przez sfery gospodarcze obu krajów, które w tym celu wyłoniły Polsko-Austrjacki Komitet Studjów w zakresie stosunków handlowych. Głównym momentem rokowań będzie zapewnienie Polsce odpowiedniego dowozu trzody i węgla, wzamian za import niektórych artykułów produkcji austrjackiej.

BEKONY.

W drugim, trzecim i czwartym tygodniu października przybyło do Anglji 26.250 balotów polskiego bekonu, t. j. ok. 52.500 szt. świń przerobionych na bekony. Według danych Polskiego Związku Bekonowego ogólny import bekonu na rynek angielski we wrześniu r. b. wyniósł 906.855 cwt, w porównaniu do 946.231 cwt. w tym samym okresie 1931 r. oraz 787.555 cwt. — 1930 r. Eksport bekonów z Polski wykazuje pod koniec okresu sprawozdawczego znaczne osłabienie, co pozostaje w związku ze zmniejszoną produkcją naskutek strat ponoszonych na rynku angielskim. W połowie października uboje nasze osiągnęły poziom tak niski, jakiego nie notowano od szeregu miesięcy. Mianowicie ubój bekonowy za czas od 10 do 15 ub. m. wyniósł 12.204 szt., zaś za czas od 17 do 22 ub. m. — 12.943 szt. Następne tygodnie dzięki usilnym staraniom Pol. Związku Bekonowego o utrzymanie wyższego poziomu ubojowego wykażą poprawę.

Olbrzymie zainteresowanie w krajach, produkujących bekony, wzbudził raport angielskiej komisji organizacji przetworów z mięsa wieprzowego, opublikowany w Londynie dnia 25 października. Raport ten, wiążący się ściśle ze sprawą wprowadzenia w życie jednego z najpoważniejszych fragmentów układów ottawskich, ma służyć za podstawę do uregulowania importu bekonów do Anglji. Z dwuch środków, prowadzących do celu, komisja wybrała system kontyngentowania, wypowiadając się przeciwko wprowadzeniu ceł na importowane bekony i szynki, jako niecelowem z punktu widzenia interesów własnej produkcji. Raport stwierdza konieczność utrzymania importu, którego redukcja winna następować tylko w miarę rozbudowy krajowej wytwórczości. Dla obliczenia konsumcji bekonów i szynek w Anglji, komisja wzięła za podstawę okres 6-letni od 1925 do 1930 r. i ustaliła w ten sposób dotychczasową przeciętną konsumcję roczną na 10,670.000 cwt. Polska według raportu przywiozła w r. 1931 — 1.179.000 cwt., t. zn. 9,9% całego importu bekonów i szynek, który wyniósł 11.969.000 cwt. Danja zaś 7.342.000 cwt., czyli 61,4% całego importu. Przeciętne pogłowie świń dla Polski przyjęte zostało w raporcie na 5.700.000 szt., dla W. Brytanji na 2.670.000 szt., dla Danji na 3.700.000 szt. Komisja stwierdza, że ceny świń i bekonów są za niskie z punkt uwidzenia produkcji krajowej i rozwój jej nastąpi tylko wtedy, kiedy ceny te ulegną podwyższeniu, zaś import będzie regulowany. W tym celu raport zaleca wprowadzenie t. zw. konstruktywnych kontyngentów. Doradczy Komitet kontyngentowy, który należałoby zdaniem komisji powołać do życia, ustalałby zapotrzebowanie bekonów i szynek na cały rok. Produkcja krajowa byłaby ściśle dostosowana do zakontraktowanej zgóry u hodowców ilości świń bekonowych, co pozwoli na stabilizację cen surowca oraz bekonu. Resztę zapotrzebowania pokrywać ma import. Kontyngenty przywozowe miałyby być określone na cały rok oddzielnie dla każdego z krajów importujących, lecz doradczy Komitet importowy posiadałby prawo zalecenia w ciągu roku zmniejszenia lub zwiększenia kontyngentów tak krajowych, jak i zagranicznych, o ile tego wymaga interes publiczny. W szczególności kontyngenty importowe uległyby redukcji w miarę zwiększenia kontyngentu krajowego lub też kontyngentów importowych dominjów i kolonij. Komisja stwierdza następnie, że system kontyngentów wymaga znacznych przygotowań i dlatego zaleca, aby wprowadzono go w życie najwcześniej dopiero od lipca 1933 roku. Pierwsze kontrakty producentów bekonu z hodowcami obliczone być mają na okres tylko półroczny, t. j. do 1 stycznia 1934 r. i dopiero od tego momentu nastąpiłyby normalne kontrakty roczne. O ile kontrakty co do dostaw świń będą wypełnione, raport przewiduje możność podwyższenia kontyngentu dla produkcji krajowej co 4 miesiące o maksimum 10%.

Z zaleceń komisji, bardzo — nawiasem mówiąc — ostrożnych i dość wstrzemięźliwie oceniających możliwości rozwoju własnej produkcji, na czem oparta jest cała koncepcja ograniczenia przywozu bekonów, da się już teraz wyciągnąć kilka praktycznych wniosków. 1° Kontyngentowanie importu nie nastąpi wcześniej niż 1 lipca 1933 r., z raportu jednak Komisji bynajmniej nie wynika, że z tą datą system powyższy musi wejść koniecznie w życie; 2° Sprawa, jak i który okres czasu

wziąć za podstawę do przyznawania kontyngentów poszczególnym krajom pozostaje nadal kwestją otwartą, przyczem komisja oddaje decyzję pod tym względem proponowanemu przez siebie doradczemu Komitetowi importowemu; 3° Ponieważ problem reglamentacji dowozu bekonów do Anglji wisi w ten sposób nadal w powietrzu i szczegółów jego realizacji nie podobna w chwili obecnej dokładnie przewidzieć, należy się poważnie liczyć z brakiem złagodzenia tak bezwzględnej ostatnio walki konkurencyjnej na rynku angielskim, co zwłaszcza w dobie dzisiejszej dekonjunktury nabiera specjalnie groźnej wymowy dla naszego przemysłu bekonowego.

Wniosek ostatni potwierdza fakt utrzymywania się ubojów krajów konkurencyjnych na nader wysokim poziomie. Ostatnio poza Danją i Holandją również i Litwa zwiększyła znacznie swą produkcję bekonową, nie pozostając daleko w tyle poza Polską. Tak więc w obliczu niewiadomej zanosi się na bardzo ostrą rozgrywkę na rynku angielskim, z czego przemysł polski musi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Raport komisji angielskiej będzie podstawą do opracowania projektu ustawy, który wejdzie na porządek obrad parlamentu prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie zbliżającej się zimy.

B. Rynki krajowe.

W okresie sprawozdawczym ceny zwierząt na targach krajowych nie wykazują poważniejszych zmian poza cenami trzody, które zdecydowanie zwyżkują pod koniec miesiąca o kilka groszy na kilogramie ż. w. Ostatnia uwaga odnosi się jednak tylko do rynków prowincjonalnych, natomiast w Warszawie ujawniła się przejściowo nawet nieznaczna zniżka cen trzody.

Poniżej podajemy łączne spędy na niektórych targach krajowych w drugiej połowie października r. b. oraz granice rozpiętości cen w tym okresie.

Warszawa od 17 do 26 października (4 spędy).

Spęd: bydła razem 1862 szt., cieląt 752 szt., świń 6322 szt. Ceny żywca za 100 kg. żywej wagi loco Warszawa: woły młode mięsiste 55—65; starsze tłuste 50—55; krowy oddojone tłuste wszelkiego wieku 50—60; cielęta mięsiste 80—85; świni esłoninowe od 150 kg. wzwyż 115—130; słoninowe od 130—150 kg. 100—115; mięsne o wadze 110 kg. 80—100.

Poznań od 18 do 25 października (2 targi).

Spęd: wołów 117 szt., buhajów 277 szt., krów 627 szt., cieląt 970 szt., owiec 431 szt., świń 4040 szt.

Ceny za 100 kg. ż. w.: I. Bydło:

A. Woły: 1) pełnomies., wytuczone 62—68; 2) mięsiste, tuczone, młodsze 62—60.

B. Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 54—58; 2) tuczone, mięsiste 48—52.

C. Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 60—68; 2) tuczone, mięsiste 48—54; nietuczone, dobrze odżywione 30—38; 4) miernie odżywione 24—28.

D. Jałowice: 1) wytuczone, pełnomięsiste 62—68; 2) tuczone, mięsiste 54—60; 3) nietuczone 46—52; 4) miernie odżywione 36—42.

E. Młodzież: 1) dobrze odżywione 36—42; 2) miernie odżywione 30—34.

F. Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 76—96; 2) tuczone 68—80; 3) dobrze odżywione 60—70; 4) miernie odżywione 50—58.

II. Owce: 1) wytuczone, pełnomięsiste, jagnięta 60—70; 2) tuczone starsze skopy i maciorki 46.

III. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięs. od 120—150 kg. ż. w. 106—108; 2) pełnomięs. od 100—120 kg. ż. w. 100—122; 3) pełnomięs. od 80—100 kg. ż. w. 90—108; 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 76—100; 5) maciory i późne kastraty 86—100.

Mysłowice od 17 do 24 października (2 targi.

Spęd: bydła rogatego razem 1676 szt., cieląt 492 szt., świń 5601 szt.

Ceny za 10 0kg. żywej wagi:

I. Bydło:

A. Woły: 1) pełnomięs., wytuczone 64—78; 2) mięsiste, tuczone, młodsze 56—69.

B. Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste 50—60; 2) tuczone, mięsiste 42—53.

C. Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste 63—72; 2) tuczone, mięsiste 63—72; 3) nietuczone, dobrze odżywione 50—64; 4) miernie odżywione 40—50.

D. Cielęta: 1) najprzedniej wytuczone 80—95; 2) tuczone 70—89; 3) dobrze odżywione 60—89; 4) miernie odżywione 50—79.

II. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięs. od 120—150 kg. ż. w. 115—155; 2) pełnomięs. od 100—120 kg. ż. w. 100—134; 3) pełnomięs. od 80—100 kg. ż. w. 85—119; 4) mięsiste ponad 80 kg. ż. w. 80—99.

Kraków, od 15 do 21 października.

Spęd: buhajów 207 szt., wołów 127 szt., krów 175 szt., jałówek 131 szt., cieląt 727 szt., owiec 20 szt., świń 1130 szt.

Ceny: buhaje 0,35—0,60; woły 0,40—0,64; krowy 0,22—0,56; jałówki 0,40—0,65; cielęta 0,75—1,27; owce —; świnie 0,95—1,45; świnie bite 1,30—1,70.

Przebieg targu: Spęd bydła w stosunku do ubiegłego tygodnia mniejszy o 262 szt., natomiast cieląt większy o 125 szt.

S. K.

Rynek jajczarski.

Eksport jaj z Polski kształtował się w październiku względnie pomyślne, co zawdzięczać należy zwiększonemu popytowi na jaja i wybitnemu spadkowi produkcji na rynkach zagranicznych. W związku z postępującą zwyżką cen zanotowano wypadki spekulacyjnego przetrzymywania jaj. Eksporterzy polscy piętnując słuszne tego rodzaju praktyki mogliby najskuteczniej im przeciwdziałać, stosując właściwe rygory przy nabywaniu jaj od dostawców.

Ceny za jaja oryginalne w kraju wynosiły w październiku od 117 do 128 zł. za skrzynię 24 kopową. W Warszawie skrzynia takich jaj prześwietlonych dochodziła do 145 zł. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił producentom od 1,70 do 2,00 zł. za 1 kg. jaj. Cena jaj eksportowych, licząc za 2 płaskie skrzynie (dwunastokopowe) wynosiła loco granica państwa od 16 do 17,50 dol. am. Nieliczne pozakontyngentowe ładunki jaj z Polski sprzedane dla Fran-

cji osiągnęły cenę po 18,50 dol. am. za 2 płaskie skrzynie. Jaja z chłodni doszły do ceny 15,50 dol. am. za 2 płaskie skrzynie.

Ceny jaj polskich na rynkach zagranicznych w październiku b. r. wynosiły:

Anglja: za 120 sztuk 50/54 kg. 9 szylingów 10 pensów; 48/51 kg. 9 szylingów 2 pensy; M/małe 8 szylingów do 8/10; wapniaki 8 szylingów.

Francja za 1000 szt. 51/54 560 do 600 franków;

Włochy: za 100 szt. 51/54 35 do 38 lirów; 48/51 32 do 34 lirów; wapniaki 28 do 30 lirów.

Austrja: za 1 jajo świeże 13,50 do 15 groszy.

Niemcy: za 1 jajo świeże 7 do 7,75 fenigów.

Jak słabnie nasz eksport jaj świadczą następujące dane za pierwsze 3 kwartały w latach od 1930 do 1932. W r. 1930 wywieziono jaj netto 45589 ton, wartości 106.641,000; w 1931 wywieziono jaj netto 38863 ton, wartości 71.476.000 zł.; w 1932 wywieziono jaj netto 29906 ton, wartości 43.037.000 zł. Widzimy więc, że tegoroczny eksport jaj osiągnął ilościowo w stosunku do r. 1931 tylko 77%, a w stosunku do r. 1930 tylko 66%. Wartość tego eksportu spadła do 56% w porównaniu do r. 1931, a do 40% w stosunku do wartości eksportu jaj w r. 1930.

Francja na 4-ty kwartał b. r. ustaliła kwotę kontyngentu polskiego na 66½ wagonów jaj. Kontyngent ten wbrew dotychczasowemu zwyczajowi rozdzielają władze francuskie, co oczywiście wpłynie upośledzająco na ceny, jakich oczekiwali nasi eksporterzy. Również Czechosłowacja pomimo braku i zwyżki cen na jaja — ustaliła na 4-ty kwartał b. r. kontyngent przywozowy w ilości tylko 26 wagonów. Przywóz ten będzie realizowany w ciągu listopada, a partycypować mają w nim oprócz Polski także Danja, Rumunja i Węgry. Według poufnych informacyj przenikają jednak od nas do Czech pojedyńcze transporty jaj, na podstawie wyjątkowych i indywidualnych zezwoleń.

W Szwajcarji, w której już uprzednio import jaj był skontyngentowany, eksport nasz utrzymuje swój stan posiadania, a nawet w pierwszem półroczu b. r. zwiększył się w porównaniu do r. 1931 o 184 tysięcy kilogramów. W Hiszpanji niektóre nasze czołowe przedsiębiorstwa osadziły w Barcelonie i w Madrycie swych stałych przedstawicieli, którzy energicznie forsują nasz eksport na te do niedawna dla nas prawie niedostępne rynki. Ta samodzielność polskich eksporterów dała powód do licznych, obłudnych i tendencyjnych głosów przestrogi ze strony czynników, zainteresowanych dotychczas w reeksporcie jaj z Polski do Hiszpanji. Niezależnie od tego nasi słabi finansowo lub źle się orjentujący eksporterzy, korzystają nadal z pośrednictwa przy dostawach dla Hiszpanji. Polskiemu eksportowi jaj sprzyja czasowo w Hiszpanji — wstrzymanie przydziału dewiz na jaja sprowadzane z Turcji. Podjęto jednak starania, by zapłata za jaja importowane z Turcji odbywała się w wyrobach włókienniczych i broni hiszpańskiej. Pozatem są czynione starania o uruchomienie bezpośredniej komunikacji okrętowej między Hiszpanją i Turcją z pominięciem portu marsylskiego. Pozatem na rynku hiszpańskim występują obecnie coraz silniej eksporterzy belgijscy. Jest to następstwem skontyngentowania importu jaj we Francji, która poprzednio reeksportowała znaczne ilości jaj belgijskich do Hiszpanji.

Cło wywozowe na jaja we Włoszech, jakkolwiek zaskoczyło nas niemile we wrześniu b. r., nie zdołało jednak zbyt silnie zahamować tam naszego eksportu. Eksporterzy nasi, przy równych z innymi warunkach eksportu, wysyłają obecnie do Włoch jaja w skrzynkach 24-kopowych, zamiast w 12-kopowych. W ten sposób oszczędza się na wadze, opakowania około 30% (ca 1100 kg.), więc na opłacie cła ustanowionego od ładunku brutto (145 lirów od 100 kg.).

Niemcy w dniu 22 września b. r. ustanowiły autonomiczne cło wwozowe na jaja w wysokości 50 RM. od 100 kg. jaj zamiast dotychczasowych 5 RM. Cło to będzie powszechnie obowiązywać dopiero od 7 marca 1933 t. j. po wygaśnięciu wypowiedzianego Jugosławji traktatu handlowego. Dla Polski w obecnych stosunkach jest owe cło prawie bez znaczenia, gdyż cło bojowe niemieckie na jaja z Polski (30 RM. od 100 kg.), pomimo układu z 26 marca b. r. hamuje coraz bardziej nasz i tak minimalny eksport jaj do Niemiec. Do Niemiec wywieźliśmy w pierwszych 8 miesiącach 1931 r. 26¼ miljonów jaj, zaś w tym samym czasie w r. 1932 tylko 11¼ mil. Podobnież wysokie cła w Anglji obok wypierającej nas stamtąd stale Belgji, utrudniają coraz bardziej nasz eksport, tak, że wywieźliśmy do Anglji — w czasie od stycznia do września r. b. tylko 1¼ miljona wielkich setek jaj wobec 2½ wielkich setek wywiezionych w tym samym okresie roku 1931.

Dla oceny trudnych warunków dla eksportu jaj wogóle, a w szczególności dla naszego eksportu, musimy pamiętać, że wobec 17 państw, które wywożą jaja, tylko 7 korzysta i importuje z tych Anglja i Niemcy zużywają 73% ogólnego eksportu. Wobec zahamowania naszego eksportu do Niemiec, jesteśmy skazani na szukanie odbiorców w zachodnich ośrodkach konsumpcji. Tam zaś stajemy wobec przemożnego współzawodnictwa Belgji, Danji i Holandji. Upośledzenie nasze z powodu odległości ilustruje nam np. fakt, iż wagon jaj wysłany przed południem z Brukseli przybywa do Paryża po północy, już tego samego dnia, a ładunek wysłany z Belgji do Londynu przybywa tę drogę, już w czasie jednej doby.

Niemniej przeto Belgja, licząc się z mnożącemi się trudnościami dla eksportu jaj, podjęła starania o wznowienie własnej wewnętrznej konsumcji. W tym celu belgijskie ministerstwo rolnictwa zorganizowało w ciągu września b. r. dwutygodniową propagandę jaj.

J. V.

Ceny drewna.

Zaczniemy od zestawienia cen z lat 1913/14, 1929 i 1932. Materjały przedwojenne zostały opracowane i przeliczone na złote obiegowe w roku 1929 przez ówczesny Departament Leśnictwa. Wszystkie ceny rozumieją się hurtowo loco wagon stacja załadowania, w złotych obiegowych.

	1913/14	1929	1932
Kłody i dłużyce sosnowe tartaczne	39,80	51—60	12—16
Kopalniaki sosnowe	25,75	30—37	11—14
Szczapy sosnowe opałowe . . .	12,—	10—16	6—10
Papierówka świerkowa za m. p.	16 —	28—29	10—12
Kłody świerkowe tartaczne . . .	29,30	42—44	12—15
Kłody dębowe stolarskie	138,30	155.—	70—80
Deski sosn. ciesielskie {loco tartak	114,21	110.—	36—40
„ „ stolarskie { Warszawa	182,66	180.—	55—60

Rzut oka na powyższe zestawienie uprzytamnia dokładnie w jak ciężkim stanie znaleźć się musiała produkcja leśna, pracująca w niezmienionych prawie warunkach, jeśli chodzi o koszty produkcji.

Na kształtowanie się cen drewna wywiera decydujący wpływ konjunktura wywozowa: posiadamy, jak wiadomo, stałą nadwyżkę wywozową ponad spożycie wewnętrzne; nadwyżka ta, bardzo znaczna w okresie likwidacji serwitutów, lub świadczeń nadzwyczajnych (danina leśna), skurczyła się dziś wydatnie; niemniej, wobec niskiej bardzo konsumcji wewnętrznej możemy przyjąć, że nadwyżka pozostaje stale przy normalnych nawet wyrębach; dlatego oderwanie się od cen światowych nie jest możliwe, a w każdym razie byłoby bardzo trudne.

Rynki, na których lokowane jest drewno polskie, kurczą się w ostatnich latach: zamyka się w roku 1930 rynek niemiecki, na skutek obostrzenia wojny celnej; nawiasem mówiąc, łudzić się ne należy aby zawarcie dziś traktatu handlowego z Niemcami, powrócić miało dawne znaczenie tego rynku dla drewna polskego — w miarę pogłębiającego się kryzysu. Niemcy z kraju importującego drewno przetwarzają się stopniowo na kraj eksportujący. Pozatem konkurencja sowiecka stara się zająć nasze miejsce na rynku niemieckim. Polski eksport drzewny, niezrażony trudnościami, przestawia się z dużą elastycznością na inne rynki: odzyskuje częściowo, począwszy od roku 1930, swój udział w rynku angielskim; zdobywa sobie znaczenie na rynku francuskim, z którym poprzednio stosunki handlowe były nieznaczne. Ogólna jednak depresja światowa, zahamowanie wszelkich inwestycyj, zmniejszyły katastrofalnie konsumcję drewna na wszystkich rynkach odbiorczych; w momencie tym występują objawy wtórne, potęgujące jeszcze depresję, wynikającą z dysproporcji między podażą a popytem: zjawia się mianowicie gwałtowna konkurencja krajów eksporterskich między sobą, w pierwszym rzędzie konkurencja rosyjska, dumpingująca zwłaszcza rynek angielski; ponadto konkurencja poszczególnych firm między sobą stwarzać zaczyna nastrój defetyzmu. Poszczególne kraje importerskie, jak Francja lub Czwajcarja zaczynają w roku 1931 bronić się przed dezorganizacją własnego rynku: zjawiają się systemy kontyngentów, różne obostrzenia przywozowe, tak dotkliwie dające się we znaki eksporterom.

Nic więc dziwnego, że polski eksport drzewny, stanowiący w latach dobrej konjunktury udział 25 proc. po stronie wartości wywozu w naszym bilansie handlowym, kurczy się gwałtownie do 14 proc. niespełna, a ceny spadają; zachodzi jeden tylko pocieszający objaw: wzrost w naszym wywozie sortymentów więcej wartościowych, a więc półfabrykatów i wyrobów gotowych; udział surowca natomiast spada.

W okresie sprawozdawczym notowano loco wagon stacja załadowcza w złotych (przy niewielkich stosunkowo obrotach):

Dębowe: dłużyce tartaczne: od 25 — 30 cm w czubie 29 — 33; od 40 — 50 cm w czubie 78 — 85

Materjał tarty 3 m. dł. i wyż.:	I ky.	II kl.	III kl.
Boulsy, złożone w bloki	180	130	
Deski nieobrzynane (luźny towar)	80—83		
Deski nieobrzynane (luźny towar)	80—83		62
Towar paryski	200	170	
Deski zwykłe krajowe		85	60
Fryzy krótkie	135	115	75
Fryzy długie	170	150	

Deszczółki: fryzy posadzkowe od 4 — 12 cm szer. za 1m² 6,50—7,50

Sosnowy: surowiec tartaczny	14 — 16
kopalniaki	11 — 14
materjały tarte eksportowe U. S.	37 — 42
deski stolarskie nieobrzynane	75 — 85
slipry za sztukę	5 — 6
kantówka, rygle, belkowizna	48 — 65
Świerk: papierówka za 1 mp	10 — 12
materjały tarte eksportowe U. S.	36 — 40
Bukowe: kloce tartaczne od 26 cm. w czubie i wyżej	75
materjały tarte nieobrzynane	75

W. B.

Rynki lniarskie.

Szereg przyczyn złożyło się na zwyżkę cen na włókno lniane przy tendencji mocnej, jaka zapanowała na początku nowego sezonu. Jedną z ich była, nieznaczna wprawdzie, zwyżka cen na bawełnę, spowodowana zmniejszeniem zbiorów. Drugą przyczyną było b. znaczne zmniejszenie powierzchni zasiewu lnem w krajach zachodniej Europy, w Irlandji, również w krajach bałtyckich i nieznaczne w Polsce (jedynie w Rosji Sowieckiej powierzchnia ta się niezmniejszyła) Obok skurczenia zasiewów urodzaje lnu w r. bieżącym były mniejsze niż w latach ubiegłych i w rezultacie produkcja włókna lnianego uległa dość znacznej obniżce. Trzecią wreszcie przyczyną, która wpłynęła na stworzenie obecnej mocnej tendencji na len jest zwiększenie zapotrzebowania na wyroby lniane w całym szeregu krajów europejskich przedewszystkiem we Francji, mającej wyraźny program popierania lniarstwa krajowego, następnie na Łotwie i w Polsce, przechodzącej w zamówieniach rządowych na wyroby lnu.

Rosja Sowiecka na początku sezonu oferowała swój len BKKO IV. grupy po cenie zł. 1550 za tonnę i sprzedała znaczną ilość 16.000 tonn. Ceny uzyskiwane zarówno w Lille (Francja) jak i w Belfaście (Irlandja) wynosiły zł. 1465 — 1500 za tonnę, z dostawą na grudzień zł. 15,30. W końcu okresu sprawozdawczego ceny na len wzrosły do sumy zł 1590 za BKKO I. cif Dunce (Anglja) i 1550 cif Lille (Francja). Lny rosyjskie eksportowane zagranicą są w 40 proc. trzepańcami turbinowemi. Ten sposób przeróbki słomy lnianej na turbinach, czyli urządzeniach międlarsko - trzepiących znacznie się rozwinął już w r. 1931. Z rozpoczętej wówczas budowy 489 fabryk — przetwórni roszarnianych i międlarskich w r. b .jest już uruchomionych 270 fa-

bryk. Odbiorcy zagraniczni nie są bardzo zadowoleni z lnów przerobionych na turbinach.

We Francji len miejscowy zwyżkuje, cena wzrosła z 580 — 1660 zł. za tonnę. W Belgji lepsze gatunki lnów słomianych sprzedawano dla przędzalni francuskich po cenie zł. 1600 — 1750 za tonnę, pakuły 550 — 700 zł., reisflachsy po 900 — 1120 zł. za tonnę. Len łotewski Livonia notowano po cenie zł. 1485 fob Ryga za tonnę przy tendencji mocnej i małej ilości tranzakcji. Centrala Cukrownicza w Łotwie zamówiła 280 tys. worków lnianych do opakowania cukru. Surowca dostarczyć ma łotewski monopol lniany.

Na naszym rynku skutkiem mocnej tendencji na len na rynkach zagraiczych, zmiejszenia się u nas zasiewów o ca 10 proc. urodzaju, co w rezultacie dało skurczenie plonu w stosunku do r. ub. o ca 20 proc., w stosunku do r. ub. ceny na włókno lniane wzrosły. Charakterystycznym momentem tegorocznych zbiorów lnu jest jego wyższość gatunkowa w stosunku do roku ubiegłego. Większy spadek zbiorów nastąpił w rejonie moczeńcowym, w porównaniu do rejonu wołożyńskiego.

Ceny kształtowały się następująco w zł. za 1 tonnę: Słaniec syrec Horodziejski 752; Słaniec syrec Wołożyński 817; Moczeniec trzepany Głębocki 1096; Słaniec trzepany Wołożyński 1096; Moczeniec reisflachs 688; Słaniec reisflachs 680; Kądziel Horodziejska 1076; Kądziel Grodzieńska 946.

Ceny rozumieją się franco gran. polsko - czeska albo polsko - niemiecka lub fob Ryga. Siemię lniane, na skutek zainteresowania rolników lnem, jest dostarczane na rynek w mniejszych ilościach i cena jego wzrosła ze zł. 28 na początku sezonu do zł. 34, płaconych z początkiem listopada.

C. S.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika giełdowa za okres sprawozdawczy od dnia 22 października do 4 listopada 1932 r.

Dewiza na	za jednostek waluty	W okresie sprawozdawczym							
		I notowanie		najwyższe notow.		najniższe notowanie		ostatnie notowanie	
		dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs	dnia	kurs
Belgję	100	24. X	124,25	24. X	124,25	29. X	124,00	2. XI	124,05
Bukareszt	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	100	26. X	173,70	28. X	173,85	26. X	173,70	3. XI	173,75
Holandję	100	22. X	359,30	24. X	359,45	2. XI	358,75	3. XI	358,85
Kopenhagę	100	—	—	—	—	—	—	—	—
Londyn	1	22. X	30,26	22. X	30,26	25. X	29,25	3. XI	29,36
N-York czeki	1	22. X	8,910	28. X	8.915	24. X	8.908	3. XI	8,913
N-York kabel	1	22. X	8,915	28. X	3,919	24. X	8,913	3. XI	8,917
Paryż	100	22. X	35,09	24. X	35,10	29. X	35,03	3. XI	35,07
Pragę	100	24. X	26,40	24. X	26,40	27. X	26,39	3. XI	26,40
Sztokholm	100	27. X	155,00	27. X	155,00	3. XI	154,50	3. XI	154,50
Szwajcarję	100	22. X	172,40	24. X	172,50	29. X	172,00	3. XI	172,20
Włochy	100	24. X	45,65	2. XI	45,70	24. X	45,65	5. XI	45,70
Prywatne obroty pozagiełdowe									
Dol U. S. A.	1	22. X	8,9075	22. X	8,9075	3. XI	8,8915	3. XI	8,8915
Rb. złote	100	22. X	459,25	25. X	460,50	29. X	459,00	3. XI	459,00
Czerwoniec dol.	1	22. X	0,285	26. X	0,295	2. XI	0,27	3. XI	0,27
Szylingi austr.	100	22. X	105,00	22. X	105,00	22. X	105,00	3. XI	105,00
Papiery wartościowe w złotych za 1 szt.									
3 % Premj. Poż. Budowl. serja I	50 zł.	22. X	39,00	24. X	39,35	2. XI	37,38	2. XI	37,38
4 % Premj. Poż. Inwest.	100 zł.	22. X	97,00	22. X	97,00	24. X	96,00	3. XI	96,50
4 % Premj. Poż. Inwest. serje	100 zł.	24. X	103,00	24. X	103,00	24. X	103,00	28. X	103,00
4 % Premj. Poż. Dolar. serja III	5 dol.	22. X	50,25	26. X	50.83	2. XI	49,50	3. XI	49,55
Papiery wartościowe w procentach nominału.									
5 % Państw. Poż. Konwers. 1924 r.	złote	24. X	40,50	24. X	40,50	25. X	40,00	2. XI	40,00
5 % Kolej. Poż. Konwers. 1926 r.	złote	28. X	32,00	28. X	32,00	22. X	32,00	3. XI	32.00
6 % Poż. Dolarowa 1919—20 r.	dolary	22. X	55 50	2. XI	56,75	24. X	55,00	3. XI	55,88
7 % Poż. Stabiliz. 1927 r.	dolary	22. X	55,25	2. XI	57,00	27. X	54,00	3. XI	55,54
10 % Poż. Kolejowa	fr. w zł.	24. X	100,50	2. XI	101,00	24. X	100 50	3. XI	101,00
$4^1/_2$ % L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie	złote	22 X	38,14	22. X	38,13	29. X	37,25	3. XI	38,00

UWAGA: Jeśli w omawianym okresie było kilka notowań „najwyższych lub „najniższych" to w tablicv uwzględniono datę notowania, które było chronologicznie pierwsze.

W ciągu okresu sprawozdawczego przy porównaniu pierwszego notowania z ostatniem na giełdzie zaznaczyły się następujące zmiany:

Na giełdzie dewiz tendencja — niejednolita. Zniżkowały: dewizy na Belgję o 20 gr, na Holandję o 45 gr., na Sztokholm o 50 gr., na Paryż o 2 gr., na Szwajcarję o 20 gr., na 100 jednostkach waluty obcej, dewiza na Londyn o 90 gr., na 1 £. Zwyżkowały dewizy na Gdańsk o 5 gr, na Włochy o 5 gr, na 100 jednostkach waluty obcej na New-York czeki o 0.3 gr., na New-York kabel o 0.2 gr. na 1 $.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych straciły na kursie: dolary U. S. A. 1,6 gr. na 1 $, ruble złote 25 gr. na 100 rublach czerwoniec 0,015 dol. na jednostce.

Papiery wartościowe notowane w złotych za 1 sztukę zniżkowały: 3% Premj. Pożyczka Budowlana serja I — 1,62 zł, 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna — 50 gr., 4% Premj. Poż. Dolarowa serja III — 70 gr.

W papierach wartościowych podanych w procentach nominalnej wartości zaznaczyły się następujące zmiany: Zniżkowały 5% Państwowa Poż. Komersyjna 1924 r. o 0,50 i 4½% L. Z. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w W-wie o 0,13. Zwyżkowały 6% Poż. Dolarowa 1919/20 r. o 0,38, 7% Poż. Stabilizacyjno 1927 r. o 0.29, 10% Poż. Kolejowa o 0,50.

Wartość 1 grama czystego złota 5,9244 zł.

Stan rachunków Banku Polskiego dnia 31 października 1932 r.

AKTYWA

1. Złoto w skarbcu	zł 287,215.583·04		
„ zagranicą	„ 206,335.673·18		
	zł 493,551.256·22		
2. Pieniądze i należności zagraniczne	„ 36,371.560·78		
razem		zł	529.922.817·—
3. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia		„	103.217.693·31
4. Polskie monety srebrne i bilon		„	44,621.491·76
5. Portfel wekslowy		„	602.758.555·80
6. Pożyczki zastawowe		„	111.164.463·49
7. Papiery procentowe własne		„	13.123.110·89
8. Papiery funduszu zapasowego		„	92.042.271·46
9. Dług skarbu państwa		„	90.000.000·—
10. Nieruchomości		„	20.000.000·—
11. Inne aktywa		„	183.572.664·88
		zł	1.790,423.068·59

PASYWA

1. Kapitał zakładowy		zł	150,000.000·—
2. Fundusz zapasowy		„	114,000.000·—
3. Natychmiast płatne zobowiązania			
a) rachunki żyrowe kas państwowych	zł 17,232.091·29		
b) pozostałe rachunki żyrowe	„ 103.353.168·87		
c) różne rachunki	„ 9.847.396·30		
	zł 130,432.656·46		
4. Obieg biletów bankowych	„ 1,062,544.010·—		
razem		„	1.192,976.666·46
5. Inne pasywa		„	333.446.402·13
		zł	1.790,423.068·59

Stopa dyskontowa . . . 6%
„ zastawowa 7%

Stan kredytu krótkoterminowego.
w miljonach złotych.

	1. X. 1932	1.IX. 1932	różnica + —	1. X. 1931	1. X. 1930
Bank Polski	741	777	—36	737	785
dyskonto	623	658	—35	634	705
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi	118	119	— 1	103	80
P. K. O.	26	26	—	22	24
dyskonto	12	12	—	7	6
pożyczki wekslowe	7	7	—	6	5
„ na zastaw papierów wartościowych	7	7	—	9	13
Bank Gospod. Krajowego	305	312	— 7	349	365
dyskonto	151	159	— 8	182	203
otwarty kredyt	129	129	—	135	115
pożyczki terminowe	25	24	+ 1	32	47
Państwowy Bank Rolny	220	220	—	259	330
dyskonto	116	115	+ 1	94	133
otwarty kredyt	23	23	—	25	37
pożyczki terminowe	72	73	— 1	115	127
„ towarowe	9	9	—	25	33
Banki Akcyjne	1115	1122	— 7	1498	1943
dyskonto	498	502	— 4	668	944
otwarty kredyt	561	564	— 3	772	944
pożyczki terminowe	56	56	—	58	55

Stan kredytu długoterminowego.
w miljonach złotych.

	1. X. 1932	1.IX. 1932	różnica + —	1. X. 1931	1. X. 1930
Bank Gospod. Krajowego	940	931	+ 9	893	816
pożyczki gotów. długoter.	114	108	+ 6	114	98
„ w listach zastawnych	280	277	+ 3	240	178
pożyczki w obligacjach	546	546	—	539	540
Państwowy Bank Rolny	340	339	+ 1	339	300
pożyczki w listach zastawnych	228	228	—	230	204
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	112	+ 1	109	96
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	1049	1043	+ 6	1016	875
Bank Gospod. Krajowego	636	635	+ 1	627	540
Państwowy Bank Rolny a)	413	408	+ 5	389	335

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Zmiana ustawy o P. B. R.

Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 768 podaje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające ustawę o utworzeniu Państwowego Banku Rolnego. W myśl tego rozporządzenia Bank Rolny może otwierać i zwijać oddziały oraz przedstawicielstwa w kraju i zagranicą. Kapitał zakładowy Banku, powstały z bezprocentowych, niewycofalnych dotacji skarbu państwa, wynosi 130 miljonów zł. Kapitał zakładowy może być powiększany na mocy uchwały Rady Ministrów.

Decyzje Banku o przeniesieniu nowego okresu umorzenia zarówno pożyczek ,udzielonych w listach zastawnych, lub obligacjach meljoracyjnych, jak należności skarbu państwa, administrowanych przez Bank, będą ujawniane w hipotece bez udziału wierzycieli hipotecznych, na jednostronny wniosek Państwowego Banku Rolnego, lub właściciela nieruchomości. Pożyczka, przeniesiona do nowego okresu umorzenia, zachowuje takież pierwszeństwo hipoteczne, jakie służyło pożyczce pierwotnej.

Nieruchomość, obciążona pożyczką państwowego Banku rolnego, udzieloną w listach zastawnych, lub obligacjach i zabezpieczoną na I-em miejscu hipotecznem, nie może być sprzedana z licytacji publicznej pod rygorem nieważności tej licytacji, za sumę, nie pokrywającą wierzytelności państwowego Banku rolnego wraz z jej przynależnościami ,mającemi równe z kapitałem pierwszeństwo. Przynależnościami pożyczki, udzielonej przez państwowy Bank rolny w listach zastawnych, lub obligacjach są: odsetki bieżące i zaległe odsetki za zwłokę, koszty sądowe oraz przewidziane w statucie koszty administracyjne Banku.

Egzekucje P. B. R.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 91 poz. 769 ukazało się rozporządzenie Prezydenta R. P. mocą którego Państwowy Bank Rolny uzyskał prawo przeprowadzania we własnym zakresie egzekucji z nieruchomości przez przymusową ich sprzedaż Egzekucja taka będzie dopuszczalna tylko w celu zrealizowania zahipotekowanej na pierwszem miejscu egzekwowanej nieruchomości wierzytelności Banku z tytułu kredytu, udzielonego w listach zastawnych lub obligacjach Bankuk oraz należących do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej należności skarbu państwa za sprzedane parcelacyjnie lub nadane opłatnie nieruchomości ziemskie. Egzekucja będzie mogła być wykonana przez Bank również wtedy, gdy wierzytelność Banku tego rodzaju są zahipotekowane na dalszem miejscu, ale poprzedzające je wierzytelności należą do Banku lub Funduszów albo instytucji przez bank administrowanych lub likwidowanych Od chwili wszczęcia egzekucji sąd na wniosek Banku może ustanowić zarząd nieruchomości, który wykonywa według ogólnych przepisów Bank lub osoba na wniosek Banku wyznaczona. Zarząd trwa do czasu oddania nieruchomości nabywcy lub umorzenia postępowania. Osiągnięty czysty dochód dolicza się do ceny, która będzie uzyskana za nieruchomość przy sprzedaży na licytacji. Bank może dokonywać licytacji bądź we właściwym terytorjalnym swym oddziale, czy agenturze, bądź w miastach wojewódzkich lub powiatach tego okręgu administracyjnego, w którym położona jest nieruchomość, bądź wreszcie w miastach, będących siedzibą sądu, w którym urządzona jest księga hipoteczna licytowanej nieruchomości.

Obniżka oprocentowania.

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej przez Bank Polski, oprocentowanie wszelkich kredytów krótkoterminowych, udzielanych rolnictwu przez państwowy Bank rolny za pośrednictwem kas komunalnych, spółdzielni oszczędnościowo - kredytowych i t. p. ulegają automatycznemu obniżeniu o 1½ proc., z wyjątkiem kredytów, przyznawanych już dotychczas na warunkach ulgowych, t. j. kredytów, pochodzących z lokat skarbowych, lokat śląskiego urzędu wojewódzkiego i in.

Polityka handlowa.

Konwencja weterynaryjna z Belgją.

W Dzien Ust. Nr. 96 z dnia 3 listopada rb. ukazał się tekst konwencji weterynaryjnej pomiędzy Polską a Belgją jak również oświadczenie rządowe w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Zwrot cła przy wywozie bekonów i szynek.

W Dzien. Ust. Nr. 95 z dnia 31 października rb. ukazało się rozporządzenie przedłużające termin ważności rozporządzenia z dnia 22 kwietnia rb. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek do dnia 31 stycznia 1933 r.

Produkcja i przemysł rolny.

Ubój zwierząt.

Na podstawie sprawozdań miesięcznych z rzeźni (ubój zwierząt pod nadzorem weterynaryjnym) oraz kwartalnych od zarządów gmin (ubój domowy), Główny Urząd Statystyczny podaje, że ubój zwierząt gospodarskich i spożycie mięsa w pierwszem półroczu przedstawia się, jak następuje:

Zabito w I-szem półroczu w tys. sztuk.

	Bydło rogate			Trzoda chlewna	Owce i kozy	Konie
	Ogółem	Cielęta	Dorosłe i jałowizna			
1928	1839,1	1323,0	516,1	1912,4	103,6	8,9
1929	2029,5	1422,5	607,0	1920,5	101,8	8,8
1930	2044,8	1437,4	607,3	1682,9	101,4	9,1
1931	2210,2	1654,5	555,7	2408,3	104,7	7,9
1932	2175,0	1488,2	686,8	2341,1	83,4	3,3

W porównaniu z pierwszem półroczem 1931 r. ubój poszczególnych grupy zwierząt rzeźnych wykazuje następujące zmiany: ubój bydła rogatego ogółem zmniejszył się 1,6 proc. ubój jałowizny i dorosłego bydła rogatego wykazuje wzrost 23,6 proc., ubój cieląt wykazuje spadek 10,1 proc., ubój trzody chlewnej zmniejszył się 2,8 proc., ubój owiec i kóz zmniejszył się 20,3 proc., ubój koni zmniejszył się 56,9 proc. Aczkolwiek w porównaniu do 1931 r. stwierdzamy spadek uboju, to jednak wielkością swoją ubój w 1932 r. przewyższa znacznie ubój za lata poprzednie (1928 do 1930) za wyjątkiem uboju grupy owiec i kóz oraz koni.

Na skutek stwierdzonych zmian zarówno w liczbach zabitych zwierząt rzeźnych poszczególnych rodzajów, jak też na skutek zmniejszenia się eksportu mięsa i przetworów mięsnych w pierwszem półroczu 1932 r. w porównaniu z tymże okresem roku poprzedniego — ogólna ilość mięsa przeznaczonego do spożycia wewnątrz kraju nie uległa zmianom. Zaszły jednak pewne nieznaczne przesunięcia co do wielkości spożycia poszczególnych gatunków mięsa, jak to wykazują szacunkowe obliczenia.

Odliczając od ogólnej ilości wyprodukowanego mięsa nadwyżkę eksportu mięsa i przetworów mięsnych — przeciętne spożycie na głowę ludności przedstawia się następująco w kilogramach:

Rok	Ogółem mięsa	W tem				
		Wolowe	Cielęce	Wieprzowe	Baranie	Końskie
1931	19,35	5,77	1,63	11,70	0,23	0,02
W tem I-sze półrocze . .	9,47	2,54	1,07	5,81	0,04	0,01
I-sze półrocze 1932 r. . .	9,47	3,01	1,09	5,32	0,04	0,01

Podatki.

Obniżka kar za zwłokę.

W związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych po dniu 1-ym listopada r. b. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, były obniżone kary za zwłokę do 15 proc., zamiast dotychczasowych 18 proc. w stosunku rocznym, licząc od ustawowego terminu płatności.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Podatek dochodowy zmienia rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 767).

Ustawę o Państwowym Banku Rolnym zmienia rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 768).

Egzekucję z nieruchomości prowadzoną przez Państwowy Bank Rolny normuje rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 769).

Przepisy w sprawie ochrony drobnych dzierżawców zmieniają rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 775-6).

Zagospodarowanie lasów niestanowiących własności Państwa, normuje rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 778).

Organizację urzędów i komisyj ziemskich reguluje rozp. Prezydenta z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 779).

Tworzenie gospodarstw wzorowych, sposób określania wartości nakładów meljoracyjnych, uproszczenia przy parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem i nadzór nad instytucjami upoważnionemi do wykonywania parcelacji ustalają rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 26. IX. 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 793—4—5—6).

Ulgę celną na jądra pestek egzotycznej odmiany moreli wprowadza rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dn. 30. IX. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 797).

Opłaty hipoteczne i pisarzy za czynności związane z parcelacją ustala rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 22. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 801).

Kodeks postępowania ogólnego zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 802).

Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 803).

Przepisy o kosztach sądowych zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 805).

O Najwyższym Trybunale Administracyjnym ogłoszono rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r.

Prawo o stowarzyszeniach zawiera rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808).

Dochodzenie oszczrzeń od związków komunalnych normuje rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 809).

Pierwszeństwo hipoteczne i konwersję zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długoterminowego przewiduje rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 810).

Prawno-publiczne zakłady ubezpieczeń na terenie województw zachodnich reorganizuje rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 811).

Uprawnienia dla pewnych instytucyj kredytu długoterminowego zawiera rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 812).

Przepisy o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych zmienia

rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 813).

Przepisy o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 814).

Pomoc finansową instytucjom kredytowym zapewnia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 815).

Ustawę o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne uzupełnia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 816).

Ustawę o izbach rolniczych zmienia rozp. Prezydenta z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 817).

Obrót cukrem reguluje rozp. Prezydenta z dn. 27. %. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 818).

Zwrot ceł przy wywozie bekonów i szynek przedłuża rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. R. R. z dn. 21. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 824).

Konwencję weterynaryjną między Polską a Belgją ogłoszono w Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 827).

Okręgi hodowlane ustala rozp. Min. Roln. i R. R. z dn. 17. X. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 96, poz. 831).

Kronika zagraniczna

Anglja.

Preferencje celne, przyznane Anglji przez dominja.

W tych dniach ukazała się oficjalna publikacja, zawierająca teksty traktatów, zawartych przez Anglję z dominjami, oraz aneksy do tych traktatów, z pośród których traktowano dotąd poufnie te, które zawierały przywileje celne, udzielone przez dominja Anglji, oraz niektóre postanowienia, dotyczące uregulowania obrotu mięsem. Poniżej omówione są te nieopublikowane jeszcze postanowienia.

Koncesje, udzielone przez Kanadę, są najznaczniejsze w porównaniu z innemi dominjami. Na 215 artykułów przywozu angielskiego do Kanady zniżono cła dla 132 artykułów, a z nich 79 otrzymało (po raz pierwszy wogóle) zupełne zwolnienie cła. Zwolnienie od cła obejmuje m. in.: masło, ziemniaki, oleje roślinne.

W umowie z Australją nie przyznano Anglji żadnych nowych wolności celnych, natomiast przyznano szereg preferencyj. Zasadą umowy, z punktu widzenia ulg dla Anglji, jest t. zw. lista F, która ustala formułę różnicy między stawką preferencyjną dla Anglji, a stawką dla państwa, najbardziej uprzywilejowanego. Różnica ta ma więc wynosić:

a) przy wolności celnej lub cle, nie przenoszącem 19% ad valorem, odnośnie towarów angielskich 15% ad valorem;

b) j. w. lub przy cle, nie wyższem od 29% ad valorem — 17½% ad valorem;

c) j. w. lub przy cle, wyższem od 29% ad valorem — 20% ad valorem (z maksymum zawsze 75% ad valorem).

Jednym z najważniejszych punktów porozumienia z Australją jest układ co do importu mięsa. Australja zobowiązuje się ograniczyć eksport mrożonej baraniny i mięsa jagnięcego do Anglji w 1933 r. do rozmiarów eksportu swego, jaki miał miejsce w ciągu roku od połowy 1931 r. do połowy r. b., Anglja zaś ma uregulować analogicznie import mrożonej baraniny, mięsa jagnięcego i wołowiny oraz chłodzonej wołowiny — dalej, po otrzymaniu raportu Komisji do Spraw Nierogacizny, uregulować ilościowo dostawę bekonów i szynek na rynek Zjedn. Królestwa, wreszcie nie nakładać żadnych ograniczeń na przywóz jekiegokowiek mięsa z Australji w okresie od 1 stycznia 193 r. do 30 czerwca 1934 r. W okresie tym dowóz mięsa (mrożonej baraniny, mięsa jagnięcego i wołowiny oraz chłodzonej wołowiny) z krajów obcych ma być ograniczony.

Anglja od Nowej Zelandji otrzymuje nowe stawki preferencyjne (niższe cło) na kilka tylko artykułów.

Co do mięsa, Nowa Zelandja zobowiązała się ograniczyć swój eksport chłodzonej wołowiny do Anglji, równie jak Australja, eksport mrożonej baraniny i mięsa jagnięcego, na sezon od 1. 10. r. b. do 30. 9. 1933 r. — do ilości 200 tys. t. z progresywnem zwiększaniem w następnych sezonach, wreszcie mrożonej wołowiny — do ilości 22 tys. t. Wszystko to za zobowiązania Anglji co do ograniczenia obcego importu.

Od Afryki Południowej Anlja otrzyma legislatywne zapewnienie utrzymania określonej różnicy między stawkami preferencyjnemi dla towarów angielskich, a stawkami normalnemi, oraz obietnicę nałożenia ceł specjalnych na obce tekstylja, a niepodnoszenia odnośnych ceł dla tekstyljów angielskich. Dalej Unja Południowo-Afrykańska zobowiązuje się do niezmniejszania istniejącej różnicy między stawkami preferencyjnemi a normalnemi na cały szereg towarów.

Nowa Funlandja przyrzekła Anglji legislatywne zapewnienie 10%-owej różnicy między stawkami preferencyjnemi a normalnemi na długi szereg towarów.

Od Indyj Anglja otrzyma legislatywne zapewnienie utrzymywania określonej różnicy między stawkami preferencyjnemi, a normalnemi dla bardzo długiej listy towarów.

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — wrzesień 1932 w tonnach	1931 w tonnach	1932 w 1000 złotych	1931 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**352.366**	**528.217**	**131.879**	**222.421**
Pszenica	2.869	1.782	521	342
Żyto	433	601	65	120
Jęczmień	0	1	0	0
Owies	0	—	0	—
Kukurydza	1.040	2.260	129	389
Ryż	10.471	24.000	2.738	7.689
Nasiona pastewnych i traw	39	60	6	39
Nasiona oleiste	4.819	1.549	1.306	531
Cebula	14	37	4	8
Len i konopie	169	402	258	386
Jabłka świeże	6	18	5	3
Śliwki „	381	948	140	233
Śliwki suszone	20	79	13	82
Cytryny	779	1.315	736	807
Pomarańcze	21	20	26	28
Winogrona	861	2.397	271	756
Orzechy	45	51	87	140
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	15	0	33
Łoje zwierzęce nieprzerobione	1.551	1.052	1.150	886
Skóry surowe	3.523	3.027	3.497	4.912
Wełna	1.723	1.364	4.812	5.692
Jelita	98	171	210	337
Mąka pszenna	0	44	0	17
„ żytnia	0	36	0	6
Słód	1	92	1	59
Tłuszcze roślinne	268	438	226	417
Makuchy niewymienione	538	898	105	237

Wywóz

	Sierpień — wrzesień 1932 w tonnach	1931 w tonnach	1932 w 1000 złotych	1931 w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**2.227.925**	**3.341.741**	**173.544**	**321.598**
Pszenica	1.065	5.617	377	1 303
Żyto	45.584	24.196	6.555	4.990
Jęczmień	24.412	18.518	3.761	3.485
Owies	295	207	77	52
Ryż	1.535	5.317	633	2.161
Strączkowe	3.915	4.611	1.222	1.503
Nasiona pastewnych i traw	1 273	1.391	1.060	784
„ oleiste	4.562	5.527	2.266	2.707
„ buraków cukrowych	51	1.448	53	1.493
Ziemniaki	0	287	0	15
Chmiel	180	51	262	39
Len i konopie	438	746	118	373
Konie szt.	2.288	8.856	425	1.586
Bydło rogate „	529	794	227	422
Trzoda chlewna „	54.060	43.498	6.726	6.366
Drób żywy „	603.716	798.579	2.422	3.772
Mięso cielęce tonn	289	831	295	1.064
„ wieprzowe	201	1.425	301	2.492
„ baranie	68	115	138	334
Bekony	10.213	7.975	15.981	15.703
Wędliny i szynki	1.289	1.334	2.274	3.481
Masło	49	2.842	138	13.179
Jaja	7.590	8.931	10.858	17.239
Skóry i futra surowe	2.883	1.197	3.121	2.701
Włosie, szczecina i sierść	104	114	725	739
Pierze i puch	180	255	1.137	1.788
Mąka pszenna	1 463	3.975	312	982
„ żytnia	2.182	2.111	382	515
Spirytus	699	185	309	122
Cukier	12.768	39.998	2.530	9.922
Ziemniaki suszone i płatki	532	147	92	26
Mąka i krochmal ziemniaczany	12	874	6	307
Otręby wszelkie	4.292	7.610	594	1.130
Makuchy lniane	2.675	1.485	568	418
Wysłodziny suszone i melasa	3.101	6.823	251	482
Drzewo:				
Papierówka	26.850	48.944	926	1.949
Kopalniaki i słupy telegraf.	15.009	25.643	668	3.244
Kłody, kloce i dłużyce	15.697	23.569	1.276	1.802
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	73.937	201.819	9.681	28.468